NUMER 211.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{8}{20}$ Września 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 20 Września 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jutro rocznica urodzin Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Namiestnika Królestwa.

Wypis z Protokółu Sekretarjatu Stanu Król. Pol.

Z Bożej Łaski
MY ALEKSANDER II,
Cesarz i Samowładca Wszech Rosji,
Król Polski, Wielki Książę Finlandzki,
&., &., &.

Ukazem z d. 19 Lutego (2 Marca) 1860 roku rozkazaliśmy zaniechać dochodzenia na rzecz Skarbu Królestwa Polskiego majątków ruchomych i nieruchomych wychodców z r. 1831, o ile te po datę 8 (20) Września 1859 r. zajęte nie zostały, lub o ile w ich poszukiwaniu akcja sądowa nie została rozwiniętą.

Obecnie chcąc stanowczo ukończyć pertraktację wszelkich spraw konfiskacyjnych co do majątków osób, skazanych wyrokami Sądów Wojennych lub postanowieniami Rady Administracyjnej za przestępstwa polityczne i po 1831 r. popełnione, jeżeli ich majątki nie tylko do wyż wzmiankowanej daty 8 (20) Września 1859 r., lecz i do dnia dzisiejszego przez Skarb zajęte nie zostały, i pragnąc zapewnić w ten sposób dobrodziejstwo poddanym Naszym w Królestwie, z tego tytułu na prowadzenie sporów ze Skarbem narażonym;—

po wysłuchaniu zdania Rady Stanu Królestwa i na przedstawienie Rady Administracyjnej,

Postanowiliśmy i Stanowimy:

Artykuł 1. Przepisy wspomnionego Ukazu Naszego z d. 19 Lutego (2 Marca) 1860 r. mają być, podług zasad w tym Ukazie wskazanych, w zupełności rozciągnięte od dnia dzisiejszego do majątków i funduszów wszystkich tych osób, które uległy skutkom postanowień o konfiskacie ich własności, lub też rygorowi konfiskaty dotąd ulegaćby mogły.

Art. 2. Skarb Królestwa odtąd zaniechać ma dalszych działań co do drobnych realności wiejskich i miejskich, których z tytułu konfiskaty stał się współwłaścicielem i odstąpić je, z dochodem dotąd niepobranym, osobom, które do przyjęcia tych realności dostatecznie się wylegitymują.

Art. 3. Gdyby który ze skazanych na konfiskatę majątku, po uzyskaniu przebaczenia wrócił do kraju, a majątek jego, lub część majątku sprzedaną już została, lecz w taki sposób, że jeszcze niektóre raty szacunku rozłożonego do spłaty pozostają,— w takich przypadkach Skarb Królestwa, za zgłoszeniem się ułaskawionego, mocen będzie przekazać na jego rzecz resztę rat pozostałych.

To dobrodziejstwo może być rozciągniętem i do spadkobierców takiej osoby, która skazana na konfiskatę majątku, już zmarła śmiercią naturalną, a przeto sama z tej łaski korzystać nie jest w możności.

Art. 4. Mają być zaniechane dalsze działania Skarbu Królestwa co do wszelkich kapitałów, funduszów i różnych praw, w dochodzeniu Skarbu Królestwa pod konfiskatą będących, których Skarb Królestwa dotychczas nie wywindykował, gdzie jeszcze są spory, klasyfikacje i działy niepokończone, o ile należności, z tych tytułów pochodzące, nie wpłynęły sposobem bezwarunkowej własności Skarbu Królestwa do Kas Skarbowych, z pozostawieniem tych funduszów, jeszcze nie zrealizowanych, komu z prawa przypadać będzie.

Art. 5. Wykonanie niniejszego Ukazu, który w Dzienniku Praw ma być zamieszczony, Radzie Administracyjnej Królestwa poruczamy.

Dan w Nowgorodzie d. 8 (20) Września 1862 r.
(podpisano) „ALEKSANDER."
przez Cesarza i Króla
Minister Sekretarz Stanu
(podpisano:) *J. Tymowski.*

ROZKAZ

do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

W Warszawie d. 4 (16) Września 1862 r.

(Dokończenie)

III. Przez rozporządzenia Komisij Rządowych i Władz Oddzielnych.

Mianowany.—P. o. Sekretarza Instytutu Muzycznego w Warszawie Antoni *Bojarski*, urzędnikiem do pisma w Kancelarji Rady Administracyjnej Królestwa.

Uwolniony ze służby: — Nadetatowy Urzędnik Kancelarji Rady Administracyjnej Stanisław *Szuszkowski*, od d. 18 (30) Czerwca 1862 r.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości.—Mianowani: Adjunkt Archiwum Sądu Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I-go Józef *Nawroczyński*, Archiwistą tegoż Sądu Wydziału II; — Podsekretarz Klasy I-ej Kancelarji Rady Stanu, Seweryn *Brajczewski*, Podprokuratorem Sądu Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I-go;—Kancelista bióra Prokuratora Sądu Kryminalnego w Płocku Teofil *Kowalski*, Sekretarzem bióra tegoż Prokuratora;—p. o. Podpisarza Sądu Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I-go Józef *Redych*, Pisarzem Sądu Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego;— Pisarz Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I-go Jakób *Kwiatkowski*, Podsędkiem tegoż Sądu; — p. o. Sekretarza w biórze Prokuratora przy Trybunale Cywilnym w Kielcach Walenty *Wojcikowski*, Sekretarzem tegoż Trybunału; — Obrońca przy Sądzie Pokoju Okręgu Płockiego, Kajetan *Chodecki*, Patronem przy Trybunale Cywilnym w Płocku;—Dyetarjusz w Archiwum akt dawnych w Lublinie Henryk *Leszek*, Pomocnikiem Archiwisty akt dawnych w Płocku.

Zatwierdzeni: p. o. Dziennikarza i Ekspedytora IX Departamentu Rządzącego Senatu, Andrzej *Zarembski*;—p. o. Tłomacza do języka rosyjskiego przy X Departamencie Rządzącego Senatu, Alojzy *Kuczyński*; — p. o. Podprokuratora przy Sądzie Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego, Tomasz *Krośnicki*;— p. o. Podpisarza Sądu Kryminalnego Gubernji Warszawskiej, Ignacy *Kardoliński*;—p. p. o. o. Asesorów Sądu Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I-go Władysław *Kaczanowski*, Ignacy *Kosiński*, Ksawery *Radziszewski*; p. p. o. o. Asesorów Sądu Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego, Stanisław *Maliszewski*, i Kaliskiego Lionel *Engler*; — p. o. Asesora Sądu Kryminalnego Gubernji Radomskiej Teofil *Bukowiński*; p. p. o. o. Asesorów Sądu Policji Poprawczej Wydziału: Jędrzejowskiego, Rajmund *Masłowski* i Juljan *Holtz*,—Kieleckiego, Józef *Obrąpalski*;— p. o. Pisarza Sądu Policji Poprawczej Wydziału Sandomierskiego, Józefat *Smiarowski*;—p. p. o. o. Asesorów Sądu Policji Poprawczej Wydziała Lubelskiego, Władysław *Kamiński* i Józef *Szpott*;— p. o. Podprokuratora Sądu Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego, Józef *Nowodworski*,—p. o. Podpisarza Sądu Kryminalnego Gubernji Płockiej i Augustowskiej, Hipolit *Rudnicki*;—p. o. Asesora Sądu Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego, Zenon *Łopuski*;—p. p. o. o. Pisarzy Sądu Pokoju Okręgu Orłowskiego, Roch *Kobyłecki*;—Chełmskiego Bolesław *Ettinger*;— Konińskiego, Kazimierz *Misiurkiewicz*;—Pyzdrskiego, Stanisław *Białobrzeski*;— Kieleckiego, Stanisław *Mierzejewski*;— Jędrzejowskiego, Karol *Huzarski*;—Mławskiego, Aleksander *Borejsza*;—p. o. Podsędka Sądu Pokoju Okręgu Mławskiego, Łukasz *Sieradzki*.

Uwolniony ze służby.—Z powodu długotrwałej choroby: Archiwista Sądu Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II-go Franciszek *Sądzyński*.

W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. — Mianowani: — Pomocnik Kontrolera Skarbowego Powiatu Konińskiego Ignacy *Miernowski*, Kontrolerem Skarbowym Powiatu Jędrzejowskiego;— Kontroler Kasy Powiatu Kieleckiego Gustaw *Ząbkowski*, Pomocnikiem Kontrolera Skarbowego Powiatu Konińskiego;—Spadły z etatu Sekretarz Sekcji Skarbowej w Rządzie Gubernialnym Płockim Jan *Szymanowski*, Ekspedytorem rogatek Warszawskich.

Uwolniony ze służby.—Z przyczyny wysłużonej emerytury: Kontroler Skarbowy Powiatu Jędrzejowskiego, Jan *Iwanicki*.

W Zarządzie Komunikacij. — Mianowany: Dozorca rzeki Wisły Tomasz *Czajkowski*, Konduktorem w wydziale technicznym Zarządu.

Uwolniony ze służby.—Na własne żądanie: Konduktor w wydziale technicznym Zarządu, Ignacy *Nowodworski*.

Zmarli wykreśleni zostają z listy Urzędników.— Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Płockiej Józef *Mlicki* i Prezes Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Lublinie, Tadeusz *Rzeczycki*.

Namiestnik Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem, Wielki Książę
(podpisano) „KONSTANTY."

Szkoła Weterynaryjna w Warszawie zawiadamia, iż zapis uczniów na przyszły rok szkolny rozpocznie się dnia 10 (22) b. m. i odbywać się będzie do włącznie dnia 26 Września (8 Października) r. b. codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, w godzinach od 9-ej z rana do 12-ej z południa, w kancelarji dyrektora szkoły w Warszawie przy ulicy Chmielnej pod Nr. 1564c.

Pragnący być przyjętym na ucznia do pomienionej szkoły, złożyć winien następujące dowody:

1. Metrykę urodzenia udowadniającą, że kandydat ma najmniej lat 17 skończonych, a nie jest starszym nad lat 30.

2, Świadectwo z ukończenia przynajmniej klas 4ch szkół publicznych.

3. Świadectwo lekarskie z odbytej ospy szczepionej lub rodnej, stwierdzające zarazem, że ubiegający się o przyjęcie w poczet uczniów, jest zdrowia czerstwego i silnej budowy ciała.

4. Pozwolenie uczęszczania do szkoły weterynaryjnej, jeżeli kandydat nie jest pełnoletni,—wydane przez rodziców lub opiekunów.

5. Świadectwo moralnego prowadzenia się wydane przez władzę miejscową, od złożenia którego jednak wolni są ci kandydaci, którzy mniej niż od roku z pod wierzchności szkólnej wyszli.

Pomocnicy weterynaryjni, poprzednio w tutejszej szkole wykwalifikowani, którzyby dla uzyskania prawa ubiegania się o wyższy stopień pragnęli uczęszczać na kurs dodatkowy dwa lata trwający, winni, w miejsce powyższych dowodów, przedstawić tylko; dowód posiadania stopnia pomocnika weterynaryjnego.

Uczniowie szkoły weterynarji w ubiegłym roku szkolnym już zapisani, tak własnym kotztem utrzymujący się jako też będący na koszcie rządowym, jeżeli są w zamiarze nadal do szkoły uczęszczać, winni także w czasie zapisu wyż oznaczonego, zgłosić do kancelarji dyrektora szkoły weterynarji, dla dopełnienia formalności, jakie przy ponowieniu zapisu są wymagane.

Nadmienia się w końcu, że w przyłym roku szkolnym $18^{62}/_{63}$, wakować będzie kilka stypendjów rządowych i że do otrzymania takowych pierwszeństwo mieć będą ci z kandydatów niezamożnego stanu, którzy będąc już uczniami szkoły weterynaryjnej odznaczali się w ubiegłym roku szkolnym pilnością i postępem w naukach; — z nowowstępujących zaś kandydatów ci, którzy całkowity kurs nauk gimnazjalnych ukończyli, i w ogóle posiadający wyższe usposobienie naukowe, odpowiedniemi dowodami stwierdzone.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Zamieszczony w *Constitutionnelu* projekt rozwiązania kwestji rzymskiej dobre sprawił wrażenie w Paryżu, chociaż zbyteczna jego śmiałość w obecnych okolicznościach budzi powątpiewanie co do jego urzeczywistnienia. Jakkolwiek projekt ten ma pochodzić z natchnienia ministra spraw wewnętrznych, jednakże powszechne panuje przekonanie, że oświadczeń tego półurzędowego dziennika, nie można brać za wyrażenie myśli rządu i że jak to się nieraz zdarzyło, może mu zaprzeczyć dziennik rządowy.

Z drugiej wszakże strony, odpowiedź udzielona przez Wikora Emanuela deputacji miasta Forli, która składała mu powinszowanie z powodu zaślubin księżniczki Marji Pji, odpowiedź zapowiadająca załatwienie kwestji rzymskiej najdalej w końcu roku bieżącego, nadaje pewne znaczenie oświadczeniom *Constitutionnela*. Lecz wszystko są to jeszcze tylko nadzieje, bo jak wiadomo, w obecnej chwili żadne nie prowadzą się układy pomiędzy Włochami a Francją i układy te mogą być wszczęte dopiero po powrocie Cesarza Napoleona z Biarritz.

Rozwiązanie ciała prawodawczego we Francji znajduje się w ścisłym związku z kwestją rzymską; bo jeżeli ma być pozostawiona *in statu quo*, odwołanie się do głosowania powszechnego obecnie nie byłoby potrzebne; gdyby zaś załoga francuzka miała zostać odwołaną z Rzymu, koniecznie trzeba by ją poprzedzić powołaniem nowych deputowanych. P. Persigny usilnie stara się skłonić Cesarza do rozwiązania Ciała prawodawczego, lecz spotyka opór ze strony innych doradców Cesarza, a szczególniej p. Morny.

Okólnik p. Ratazzego do włoskich ajentów dyplomatycznych, nadając wielkie znaczenie odniesionemu zwycięztwu, wspomina przytem, iż Garibaldi działał w duchu pragnień narodu, a powstanie jego stanowi dowód konieczności przyłączenia Rzymu do królestwa włoskiego. Z tego należałoby wyprowadzić wniosek o konieczności udzielenia amnestji. Gabinet turyński wszakże, na skutek, jak zapewnia *La France*, memorjału podpisanego przez pięciu jenerałów włoskich, porzucił myśl udzielenia bezpośredniej amnestji. Dziennik ten dodaje, że jakikolwiek zapadnie wyrok, obwinieni na zasadzie wyjątkowego prawa, zostaną wygnani z kraju w interesie bezpieczeństwa publicznego.

Dziennik *La France* utrzymuje, że gabinet p. Ratazzego w tak drażliwem znajduje się położeniu, że może zbawić Włochy tylko przez zamach stanu, podobny do tego, jaki nastąpił we Francji 2-go Grudnia 1851 r.

W Anglji coraz bardziej mnożą się meetingi, przemawiające za uwolnieniem Garibaldego i uzupełnieniem Włoch, przez wcielenie Rzymu i Wenecji.

Jakkolwiek eskadra portugalska wypłynęła już z Lizbony po przyszłą swą Królowę, dzień zaślubin księżniczki Marji Pji stanowczo jeszcze nie został naznaczony.

W Berlinie dają się spostrzegać usiłowania uniknięcia zbytecznego wstrząśnienia kraju czy to przez rozwiązanie izby, czy przez zamach stanu. Chociaż stronnictwo krańcowe lewe zaprzeczyło wiadomości, jakoby popierało wejście do gabinetu p. Bismarck-Schönhausena, reprezentującego przymierze z Francją, wszakże w sferach dyplomatycznych panuje przekonanie, że najdalej w końcu b. r. ambasador ten obejmie kierunek gabinetu berlińskiego. *(Ind. bel., Wien. Z., Sch. Z.)*

Anglja.

Londyn, 15 *Września*. Ich Kr. Wysokoście w. książę i w. księżna Meklemburg-Streliccy, zabawiwszy kilka miesięcy w gościnie u księżny Cambridge, udają się dziś napowrót do Niemiec, dokąd wyjedzie także wkrótce książę Cambridge.

Wiadomość o porażce doznanej przez armję Stanów Zjednoczonych, wywarła tu wielkie wrażenie. Gdyby chciano postąpić po myśli *Heralda*, tak Londyn jak i inne miasta angielskie powinnyby obchodzić ten wypadek świetną iluminacją. Radość z powodu tej porażki okazują także *Advertiser, Morning Post* i *Times*. Najszczerszy przyjaciel stanów północnych, *Daily News*, nie znajduje innej pociechy nad tę, że porażka jest pożyteczną dla Północy nauką.

Times mówi o ostatnich wypadkach na placu bitwy w Wirginji tonem pełnym uszczypliwości dla stanów północnych. „Skonfederowani", powiada ten dziennik, „odparli zuchwałe najście armji związkowej, która potrzebuje obecnie czasu ażeby mogła przyjść do siebie. Druga bitwa pod Bull Run była również jak i pierwsza zupełną porażką. Po raz drugi wojska związkowe zmuszone są cofać się ztamtąd, jakkolwiek tym razem odwrót nie jest wcale ucieczką. Dwa dni walki, prowadzonej przez wojska związkowe, ocaliły w zupełności ich honor militarny. Lecz z wyjątkiem honoru wojskowego, wszystko straconem zostało. Skutki ostatniej bitwy są w wysokim stopniu zgubne dla sprawy Północy."

Jak donosi *Army and Navy Gazette*, eskadra kanałowa, dowodzona przez kontr-admirała Smart'a, otrzymała rozkaz powrotu do Anglji i spodziewaną jest wkrótce w Downs, pomiędzy Dover i ujściem Tamizy.

Dzień zamknięcia wystawy powszechnej wyznaczony został na 1-go listopada.

Austrja.

Wiedeń, 17 *Września*. Na walnych posiedzeniach komisji finansowej, która roztrząsała budżet na r. 1862, rozpoczną się wkrótce rozprawy nad kwestją bankową. Zapewniają, że p. Plener uważa chwilę obecną jako najbardziej dla jego względem kwestji powyższej widoków przyjazną; minister ten powoływał znowu do siebie na konferencje Dra Hasnera, przewodniczącego w 3-ej sekcji pomienionej komisji finansowej, oraz Dra Herbsta, sprawozdawcę tejże sekcji. Przedmiotem tych konferencij prywatnych była, jak powiadają, kwestja bankowa. W obec atoli opozycji, jaką pomienieni dwaj członkowie 3-ej sekcji stawiali projektom p. Plenera, wątpić nie można, że te nowe konferencje prywatne spełzły na niczem.

Kwestja prawa drukowego i zostającego z niem w związku prawa karnego nie posuwa się naprzód, a nawet nie ma wcale mowy o tem, kiedy złożone zostanie sprawozdanie o skutku, a raczej o bezskuteczności narad komisji mięszanej. Pomimo to kwestja powyż-

RZECZY SPOŁECZNE.

XI.

O robotach publicznych.

Cywilizacja narodów pomnikuje się wielkiemi pracami w interesie dobra pospolitego podjętemi.

Dobro pospolite składają nie same tylko pożytki materjalne. W pomnikowych dziełach ludzkich, po zgasłych narodach, widzimy albo dzieła powszechnego użytku, pomnażające dobry byt obywateli, albo dzieła sztuki, uwieczniające pamięć cnót obywatelskich, a więc sławę narodu. I pierwsze i drugie, te same dawały korzyści publiczne; bo gdy dzieło, mnożące byt dobry mieszkańców kraju, zapewniało natychmiastowe i dotykalne pożytki, — to dzieło pomnażające cnoty obywatelskie, przez nieustanne przypominanie sławy wielkich mężów, podnosiło moralność społeczeństwa.

Pomnikowe dzieła, które oparły się przez liczne wieki zniszczeniu, są nieraz jedynemi kartami wielkiej księgi dziejów, które nam malują postacie zgasłych narodów, które nam pokazują stopień cywilizacji tych narodów. Wielokrotne napady zdobywców, poniszczyły wszystkie dorobki cywilizacji starożytnego Egiptu, aż do księgi dziejów. Z tamtego czasu nic nie pozostało oprócz wielkich budowli i śladów prac olbrzymich, w interesie publicznego dobra podjętych. Piramidy i obeliski, ruiny świątyń i grobowców, pokazują nam troskliwość zgasłego narodu o jego sławę. Gdzie uwieczniano pamięć wielkości, tam więc budowano przyszłość; gdzie budowano przyszłość, tam rozumiano wielki cel bytowania człowieka na ziemi. Podanie o wykopaniu wielkiego jeziora przez Króla Merysa, dla uregulowania wylewów Nilu, w wielkiej pracy użyteczności publicznej, zostawia dowód, że w tej zagasłej społeczności, rozumiano doskonale interesa dobra pospolitego. Dzisiejsze starania Lessepsa około zbudowania kanału łączącego morze Śródziemne z morzem Czerwonem, nie są nowością w tych stronach; a Lesseps, po zbadaniu miejscowości, nabrał otuchy do wielkiego przedsięwzięcia, zobaczywszy wyraźne ślady, że przed lat tysiącami, kanał łączący dwa morza już istniał; zawiały go piaski pustyni, a niedbalstwo ludzkie zapomniało. Upadek społeczeństwa był powodem opuszczenia jednego z najwspanialszych dzieł ludzkich, a błogosławionego za posługi, jakie przynosiło pracom człowieka, przez otwarcie wielkiego gościńca komunikacji.

Wszystkie te pomniki, szczegółowo jeszcze, dają nam wyobrażenie o naukach, kunsztach, i o przemyśle ludu zasiedlającego Egipt w owe czasy. Po wielkości bowiem dzieł dokonanych, dochodzimy do pojęcia o narzędziach i dźwigniach mechanicznych, jakich używać musiano do budowania dzieł tak olbrzymich. Materjał sam nareszcie, jakiego używano w budowlach tak wiecznotrwałych, dowodzi, że nauki i umiejętności tego ludu stały wysoko, bo umiano tam ocenić skład chemiczny materjału i obliczyć jego trwałość.

Gdyby po Rzymianach nic nam nie pozostało oprócz budowlanych pomników, jeszcze z nich odczytalibyśmy mnóstwo szczegółów, składających się na ogólne pojęcie o stopniu cywilizacji Rzymian. Te olbrzymie wodociągi, te drogi kamienne, te warownie rozrzucone po jego dziedzinach, łaźnie, cyrki, teatra, świątynie, dałyby nam pojęcie o wielkich zadaniach cywilizatorskich Rzymian. W pustyniach Azji znajdujemy olbrzymie ruiny, około których nie dochowały się nawet gniazda ludzkie do przechowania podań; stoją wielkie ruiny bez metryki urodzenia i bez aktu zejścia, mówiącego o czasie ich upadku i o sprawcach zniszczenia. Wszelako w rozrzuconych szczątkach, sam przepych architektoniczny, owo wiecznotrwałe słowo piękna, dowodzi nam, że cywilizacja ludu, który stawiał te wielkie miasta, jedno z nami miała ognisko. Po okruchach i rozwalinach doszliśmy imion założycieli przepadłych społeczności, doszliśmy ich dojrzałości stopnia. I widzimy, że te ostatnie przednie straże naszej cywilizacji, obalone zostały parciem przemożnego Wschodu; siła materjalna długo jeszcze w tych stronach zwyciężać miała, — bo cywilizacja nasza, w epoce przedchrześcjańskiej, niedość jeszcze była produkcyjną, więc nie mogła zniszczyć przewagi materji nad duchem,

Dziki fanatyzm hiszpański, w zdobytym Meksyku, zniszczył wszystko dobro podbitego ludu, wygładził nawet pamięć jego dziejów, wytępił ślady organizmu społecznego;— bo wszystko co pogańskie, wedle pojęć zdobywców, na śmierć zasługiwało, więc tak spłonęło na stosie jak Montezuma, sam Król pogańskich Meksykanów. I do nas nic nie doszło z Meksykańskiej cywilizacji, tym ciekawszej dla badacza, że społeczność ta, odcięta od reszty świata, rozwijała się najoryginalniej, wyrastała sama z siebie, nie mając żadnych wzorów. Dumne chrześcjaństwo hiszpańskie, odegrało w Meksyku rolę Wandalów. Od zdobycia tych ziem aż do dzisiaj, całe dzieje chrześcjańskich cywilizatorów składają się z jednego pasma wyniszczania śladów pogaństwa, a wszelako złamany i pogardzony pierwotny mieszkaniec Ameryki, chroni się od ostatniej zagłady, — i chociaż ciemny i zdziczały, gardzi cywilizacją chrześcjańską, która wydarła mu jego samoistność. Dziki dzisiaj potomek niegdyś kwitnącego narodu i ruiny odwiecznych dzieł Meksykańskich, składają się dla badacza na pojęcie o tej umarłej cywilizacji. Potomkowie tego samoistnego świata, w tułactwie i ucisku zdobywców, zatracili wszystkie tradycje. Nagie ruiny milczą także, a przecież stopień pojęcia piękna w ocalonych pomnikach budownictwa i wielkość dzieł pozostałych, jeszcze nam starczą za miarę do ocenienia wygasłej Meksykanów cywilizacji.

Od najdawniejszych śladów wielkich dzieł pracowitości człowieka, aż do dzisiaj, widzimy, że jedne przedsięwzięcia wykonanemi być mogły drobniejszemi siłami, drugie wymagały olbrzymich wysileń całej niemal społeczności. Jedne z dzieł ludzkich świadczą o drobniejszych pożytkach, drugie o wielkich publicznych korzyściach, jedne wykonywała praca pojedynczych usiłowań, drugie praca publiczna. Społeczność mnożąca dobro pospolite nie zawsze posiada tak doskonały ogół obywateli, aby wszyscy jednakowo rozumieli interes publiczny i przyszłe korzyści z wielkich przedsięwzięć. Dla tego też to władza, zamierzająca dobro pospolite, a sprawowana przez obywateli najwyżej oświeconych, w interesie dobra pospolitego, musi dawać początkowanie wszelkim pracom użyteczności publicznej, z których korzyść chociaż wielka ale odleglejsza, niezawsze pojętą być może przez ogół społeczności.

Roboty publiczne świadczą najwymowniej o stopniu umoralnienia społecznego. O ile historyczne świadczą dowody, długo bardzo roboty publicznego użytku projektowane i wykonywane były staraniami wyłącznemi rządów. Władza dawała plany i organizowała siły do ich wykonywania. Pomysł genialny obywatela, jeżeli nie znalazł uznania rządu i poparcia skutecznemi środkami, będącemi w rękach władzy, upadał pod ciężarem obojętności publicznej.

Dopiero chrześcjańska produkcyjna cywilizacja, podnosząc coraz wyżej znaczenie indywidualności człowieka, obudziła z czasem w obywatelach umoralnionych zamiłowanie dobra publicznego i to konieczne łączenie interesów indywidualnych z interesem publicznym, które było dla postępu nieodzowne. Dzisiaj wielki projekt do dzieła użyteczności publicznej, znajduje coraz więcej obywateli rozumiejących cały szereg przyszłych korzyści. Pomysł genjuszu już nie potrzebuje szukać tylko rządowego poparcia; jawią się przedsiębiercy z kapitałem, znoszą środki, organizują siły prywatne, a usiłowanie prywatne domaga się już tylko od zwierzchniczych rządów—bezpieczeństwa, potrzebnego do wykonania zamierzonej roboty. Wrzucona praca i kapitał w owo wielkie dzieło użyteczności publicznej, procentuje się, gdy użytkujący, drobniuchnemi opłatami za używanie, składają dochód wystarczający na pokrycie nakładu i na zyski dla przedsiębierstwa.

Dzisiaj większa część wielkich robót publicznego użytku, wykonywa się prywatnemi siłami obywateli, rozumiejących i swoje i pospolite dobro, większa część dróg żelaznych w Europie i Ameryce zbudowaną została prywatnemi usiłowaniami, olbrzymie kanały otwierające łatwe komunikacje, budują się przez stowarzyszenia prywatne. Władza czuwa jedynie nad tem i zawsze interweniuje w przedsięwzięciach publicznego użytku, na korzyść całej masy społecznej, oznaczając maksimum korzyści dla przedsiębierców, ażeby tym sposobem zmniejszyć ciężar kosztów ponoszonych przez społeczność użytkującą z dokonanej prywatnemi usiłowaniami roboty. Prywatne siły obywateli stowarzyszonych, na jakże to olbrzymie dzieła zdobywają się dzisiaj! Wszak to skracając odległą drogę wygodną, gdy krótsza przez olbrzymie góry jest mozolną i niebezpieczną,— dzisiaj przedsiębiercy prywatni przebijają tunel przez Alpy niebotyczne, aby połączyć podziemnym gościńcom Francją z Włochami. I ob-

sza mocno zajmuje członków tej komisji z izby deputowanych. Członkowie ci gotowi są do wielkich w ostatecznym razie ustępstw, byle przyprowadzić do skutku prawo drukowe; skłonność ta atoli do ustępstw rozbija się o opozycję niektórych najbardziej wpływowych członków komisji. Członkowie obu frakcij prawicy sprzeciwiają się stanowczo ustępstwom.

Dzienniki *Austrja* i *Allg. Zeit.* donoszą, że obawy wywołane pogłoską, jakoby Austrja chce zawrzeć traktaty handlowe z Francją i Anglją przed uregulowaniem swych stosuków do niemieckiego związku celnego, są bezzasadne. Pojąć tutaj nie mogą, jaki cel mieć może podobne oświadczenie półurzędowe, wiadomo bowiem, że obawy, o których wyżej mowa, weale nie istniały, tem bardziej, że wszyscy wiedzą, iż Francja dała już oddawna, tak w Wiedniu jak i w innych rezydencjach, zapewnienie urzędowe, że nie rozpocznie układów co do zawarcia traktatu handlowego dopóki losy traktatu niemiecko-francuzkiego nie zostaną rozstrzygnięte. Co się tego ostatniego tyczy, panuje tu przekonanie, że takowy można już uważać za usunięty, jakkolwiek osoby bliższe wysokich sfer wcale inaczej myślą.

Klub unionistów odbył wczoraj pierwszą po ferjach parlamentarnych konferencję. Liczba jego członków wynosi na teraz 30. Przedmiotem konferencji był projekt do prawa dotyczącego rewizji katastru, oraz stanowisko jakie w tym względzie zająć wypada. Wiadomo, że kwestja katastru ma być w izbie deputowanych roztrząsaną niezwłocznie po załatwieniu kwestji wprowadzenia do krajów austrjackich niemieckiego kodeksu handlowego. Liczba członków izby deputowanych, którzy dla powodów czysto-prowincjonalnych skłaniają się do projektu właściwego departamentu ministerstwa skarbu co do oparcia katastru na szacunku, jest bardzo ograniczona. Projekt ten ma jedynie stronników, i to nielicznych, pomiędzy deputowanymi galicyjskimi i tyrolskimi. Znaczna atoli większość członków izby deputowanych jest za katastrem opartym na dochodzie.

Pomimo wynurzonego ze strony niektórych poddanych Austrji i Niemiec południowych życzenia, ażeby zgromadzić się mający parlament przedwstępny do roztrząśnięcia kwestji reorganizacji związku niemieckiego odbył sie w Frankfurcie nad M., przemogło w tym względzie zdanie mężów z Niemiec północnych, tak iż Wejmar uznany został jako punkt do zgromadzenia się podobnego parlamentu najwłaściwszy. Niezgoda przeto w Niemczech panująca i tu na jaw występuje, Niemcy bowiem południowe postanowiły, jak zapewniają, zwołać do Frankfurtu, dla roztrząsania tejże kwestji reorganizacji związku niemieckiego, inne zgromadzenie, w ktorem udział mają wziąć deputowani sejmów niemieckich.

Francja.

Paryż, 15 *Września*. Według krążących pogłosek zdawałoby się, że obecnie wzięły górę opinje reprezentowane przez dziennik *La France*. Kiedy z jednej strony korespondencje włoskie tego dziennika mówią o podobieństwie utworzenia w Turynie gabinetu Revel, który wszakże nie utrzymałby się przy żadnym włoskim parlamencie i sprawił wzburzenie na całym półwyspie, z drugiej strony na giełdzie krążyła pogłoska, że miejsce p. de Lavalette w Rzymie zajmie p. Latour-Maubourg, znany stronnik utrzymania świeckiej władzy Papieża. Lecz dla urównoważnienia niejako tych niepomyślnych dla stronników zjednoczenia włoskiego symptomatów zapowiadają stanowczo ukazanie się w jutrzejszym numerze *Constitutionnela* artykułu, który wyraźnie pozwali przewidywać odwołanie załogi francuzkiej w krótkim przeciągu czasu z Rzymu, zawsze jednak po otrzymaniu najpewniejszych rękojmi poręczających przeciwko wszelkiej zbrojnej interwencji państwa włoskiego. Ojciec Święty pozostawiony będzie pomiędzy wyłącznie swemi poddanemi, którzy będą mieli zupełną swobodę oświadczenia swych życzeń, a nawet wykonania swej woli co do zarządu cywilnego, jaki sobie obiorą. Niewiadomo czy *Constitutionnel* został upoważniony do przemawiania w taki sposób, lecz jakkolwiek nie można przypisywać przesadzonego znaczenia podobnym oświadczeniom półurzędowych dzienników, wszakże ważną już jest rzeczą porzucenie przez ten dziennik milczenia, w obec tak jawnego wystąpienia dziennika *La France*. Także jako symptomat mający pewne znaczenie, należy uważać bardzo surowe ostrzeżenie dane dziennikowi *Chronique de l'Ouest* za napaść wymierzoną przeciw Wiktorowi-Emanuelowi.

Nie podlega już wątpliwości, że gabinet turyński stanowczo przyjął postanowienie co do stawienia przed sądem poprawczym Garibaldego i jego towarzyszy. Postanowienie to przyjęte zostało w skutek usilnych nalegań jenerałów Cialdiniego i La Marmora, którzy upatrują wielkie niebezpieczeństwo dla ducha karności, w pozostawieniu bez kary, a przynajmniej bez sądu, przeciwprawnego postępowania Garibaldego. Usposobienie prowincij południowych, i pewność, że tylko nieubłagana surowość robi jakieś wrażenie na tej pół dzikiej ludności, stanowią niejako okoliczności łagodzące to postanowienie gabinety turyńskiego. Aczkolwiek utrzymują, że niepodobna aby Garibaldego ze strony jakiegokolwiek sądu włoskiego dotknęła jaka kara, nie wiadomo, co może skorzystać gabinet na odraczaniu amnestji, udzielenia ktorej nie będzie mógł uniknąć. Widać, że chcć pozór nieubłaganej i nieczyniącej dla nikogo wyjątku amnestji, jest obecnie konieczny dla dokonania zamiarów jen. La Marmora, mających na celu wytępienie wszelkich żywiołów rozruchów i powstania w prowincjach południowych. Ostatnie wszakże zaburzenia we Włoszech nie zatamowały pomyślnego biegu spraw finansowych. P. Bastoggi przełamawszy pierwsze nieuniknione trudności w tak wielkim przedsięwzięciu, jakiem jest budowa kolei żelaznych neapolitańskich, potrafił złożyć stosownie do zobowiązań, 20 miljonów fr. do skarbu i 10 miljonów do kasy narodowej. Cesarz Napoleon zaś oświadczył stanowcze postanowienie, ażeby traktat handlowy franko-włoski został ukończony i podpisany. Wiadomo już, że na miejsce p. Scialoi inny pełnomocnik ma być przysłany z Turynu.

P. Odo Russel, angielski ajent dyplomatyczny w Rzymie, donosił swemu rządowi o intrygach muratystowskich, których zródło wskazywał w państwie Kościelnem, a których skutki dały się spostrzegć w Neapolu. Lord Cowley z polecenia swego rządu uczynił w tym względzie uwagi p. Thouwenelowi, lecz minister ten wyparł się wszelkiego w nich udziału, i to energicznie, tem bardziej, że rząd Cesarski nie tylko nie jest przychylny, ale nawet jest przeciwny tym himerycznym pretensjom. Jednakże p. Odo Russel będąc stanowczo przekonany o rzeczywistości tych intryg, udał się do Londynu dla dania dokładniejszych objaśnień angielskiemu ministerstwu spraw zagranicznych.

Dwa statki amerykańskie marynarki stanów północno-amerykańskich, które usiłowały przełamać blokadę wybrzeży Meksyku, zostały wzięte przez francuzkie statki, krążące koło Tampico. W odwet niejako za to statki związkowe zabrały bryg francuzki *La Manche*, ponieważ nie miał w porządku papierów.

Włochy.

Turyn, 13 *Wrześnía*. Jenerałowie Cialdini i La Marmora oparli się jak wiadomo stanowczo zamiarowi udzielenia amnestji Garibaldemu i jego towarzyszom, utrzymując, że porządek w kraju nigdy nie będzie mógł być przywrócony, jeżeli rząd robić będzie wyjątki od ogólnego prawa. Poparli oni swoje dowodzenia silnymi argumentami, które ze względu na ich stanowisko i na szacunek, który potrafili sobie zjednać powszechnie, na tem większą zasługują uwagę. Proces będzie więc miał miejsce, ale nie będzie wytoczony przed senatem, ani też przed sądem wojennym, tylko prowadzić się będzie w zwyczajnym trybunale pierwszej instancji. Spodziewają się jednak, że przed wydaniem wyroku, bieg wypadków zmieni dzisiejszy stan rzeczy i nastąpi zapewne ułaskawienie, którego wszyscy pragną. W skutek tego postanowienia, gabinet pozostanie na teraz w tym samym składzie, i prawdopodobnie na jutrzejszej radzie ministrów zdecydowanem będzie zamknięcie posiedzeń obu izb.

Jak utrzymują od kilku dni niektóre dzienniki rząd postanowił teraz przybrać stanowczą jakąś podstawę względem kwestji rzymskiej. Nie podobna rzeczywiście przypuszczać, aby *statu quo* nadal jeszcze i na czas nieograniczony miało być utrzymane. Rząd francuzki zechce zapewne wniknąć w to drażliwe położenie Królestwa Włoskiego; wątpliwą jednak jest rzeczą, aby pomimo usilnych starań turyńskiego gabinetu ważna jaka zmiana zajść miała przed końcem tego miesiąca. Układy w tym względzie rozpoczął już przed dwoma miesiącami w Paryżu hr. Vimercati, który przez liczne zasługi oddane krajowi potrafił zjednać sobie oddawna zupełne zaufanie Króla i ministrów. Dalsze prowadzenie tych układów powierzono obecnie p. Nigra. Wiadomości z Neapolu donoszą, że zupełna tam teraz panuje spokojność, z wielkiem nieukontentowaniem krańcowych lewego i prawego stronnictw. Wszystkie prawie dzienniki, których wydawnictwo zostało wzbronione zaczynają już wychodzić jak dawniej.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wiedeń, 17 *Września*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej, p. Girskra wraz z 60 uczestnikami, interpelowali gabinet co do oświadczenia ministra skarbu wyrażonego w izbie panów, że rząd wypłaci stowarzyszeniu żeglugi parowej na Dunaju, na rok 1862 wyższy procent poręczony, niż został przez radę państwa dozwolony. Interpelacja ta widzi w oświadczeniu ministra skarbu nieuszanowanie praw konstytucyjnych i lekceważenie decyzij izby niższej, zapytuje, czy oświadczenie to nastąpiło w skutku obrad i postanowienia całego gabinetu, a w takim razie, jak ministerstwo może pogodzić takowe oświadczenie z prawami konstytucyjnemi reprezentacji państwa.

Marsylja, 16 *Września*. Z Neapolu donoszą pod 13-m b. m., że władza kazała aresztować księdza, który odmówił ostatnich sakramentów biskupowi Caputo. Z legji gwardji narodowej wykluczono 400 członków. Dzienniki ulegają ciągle cenzurze z powodu stanu oblężenia. Donoszą z Rzymu, że margr. de Lavalette pozostaje na miejscu, dla przyjęcia kardynała z Chambery, a następnie wyjedzie za urlopem.

Belgrad, 16 *Września*. Trzy bataljony milicji narodowej zrobiły demonstrancję. Żądają one, aby wojna została wypowiedzianą, lub aby ich rozpuszczono.

Turyn, 16 *Września*. Pogłoski o zmianie ministerjalnej potwierdzają się. Wymieniają jako mających ustąpić z gabinetu pp. Depretis, Conforti, Durando i Pepoli. Jenerałowie La Marmora i Cialdini sami tylko oparli się przeciw projektowi amnestji dla jeńców z pod Aspromonte. Stan zdrowia Garibaldego zawsze jeszcze jest niebezpieczny.

Raguza, 15 *Września*. Powstańcy z Hercegowiny składają broń. Omer-pasza rozkazał paszom postępować z umiarkowaniem. Spodziewają się amnestji, w której także i Mirko ma być objęty. Turcy zajmują stanowiska w Zabljaku, Rjece i Sturdżi, gdzie wznoszą warownie.

Berlin, 18 *Września*. Komisja handlowa izby deputowanych, przywróciła postanowienia, dotyczące prawa paszportowego, tak jak były poprzednio przez izbę udecydowane, a które później przez izbę panów zostały zmienione.

Wiedeń, 18 *Września*. Dziennik *Botschafter* donosi, że zgromadzenie austrjackich uczestników przy obradach nad reformą związku, postanowiło nie brać udziału w rozprawach zgromadzenia zwołanego do Wejmaru, z powodu zbyt wydatnych dążności, wyrażonych w porządku dziennym. Pp. Rechbauer i Berger żądali wykreślenia swych imion ze spisu uczestników. Na zebraniu frankfurtskiem, Austrjacy stawią się prawdopodobnie w dość znacznej liczbie.

Paryż, 17 *Września*. Marszałek Castellane umarł w Ljonie. — *Patrie* donosi, że p. v. Bismarck-Schönhausen przybył wczoraj z Biarritz do Paryża i jutro wyjedzie do Berlina.

Turyn, 16 *Września*. Sąd kasacyjny w Neapolu, zadekretował ze względu na bezpieczeństwo publiczne, że proces Garibaldego nie będzie się odbywał przed sądem przysięgłych kalabryjskim. Sąd więc kasacyjny medjolański wyznaczy na ten cel inny sąd przysięgłych.—Zdrowie Garibaldego cokolwiek się pogorszyło.—*Discussione* mówi, że wiadomość, jakoby do gabinetu paryzkiego została wysłana nowa nota, jest przedwczesną.—Z powodu pogłoski, że ma nastąpić nowa pożyczba, nie było ożywionego ruchu na giełdzie turyńkiej.

Berlin, 18 *Września*. Na posiedzeniu komisji budżetowej, minister wojny zgodnie z poprawką Vinckego zrobił w imieniu rządu ustępstwa, które jak się spodziewa, komisja przyjmie jako podstawę ugody; rząd powita ten rezultat z radością, ponieważ przez to usunie się opłakane zawikłanie. Obrady nad budżetem z r. 1862 są niezależne od oświadczeń rządu w przedmiocie budżetu z r. 1863. Poprawkę Stavenhagena co do budżetu z r. 1863 rząd byłby gotów przyjąć, ale ze względów techniczno-wojskowych nie może się w zupełności na nią zgodzić; uwłoczyłby swoim obowiązkom, gdyby przyjął ją przez wzgląd na chwilowy obecny pokój. Minister wojny wywiódł potem dalsze objaśnienia, przyczem nadmienił, że obecny stan rzeczy w Europie wymaga gotowości wojska do wojny. Armja jest już osłabioną przez zredukowanie służby wojskowej, dla tego koniecznem jest zapełnienie tego ubytku, jako też podwyższenie płacy dobrowolnie nadal w służbie zostającym i podoficerom, oraz urządzenie stałych obozów, które to rozporządzenia pochłonęłyby prawie wszystkie ewentualne oszczędności.

Komisja budżetowa wyraziła zdanie, że oświadczenie ministra wojny czyni wprawdzie ze względów techniczno-wojskowych zarzuty przeciw wprowadzeniu dwuletniej służby, ale nie mówi ani słowa o prawnem rozstrzygnięciu kwestji. Wszyscy członkowie komisji są niezadowoleni. Nawet Twesten oświadczył, że dalsze układy będą bezowocne. Minister wojny zwrócił w końcu uwagę, że rząd może przyrzec prawne rozstrzygnięcie kwestji. Na wniosek Hoverbecka, komisja jednomyślnie oświadczyła, że wczorajsze i dzisiejsze objaśnienia ministra wojny nie mogą przerywać obrad izby. Obecny temu minister skarbu milczał. Jutro posiedzenie plenarne.

Turyn, 17 *Września*. *Gazetta ufficiale* oświadcza z powodu artykulu dziennika *France*, że kwestja dotycząca jedności Włoch nie może być przez kongres roztrząsaną. *Monarchia nationale* mówi, że Włochy wezmą udział w kongresie tylko w celu żądania wszystkich następstw zjednoczenia, które nie będzie zupełnem, póki Rzym nie zostanie stolicą Włoch.

Belgrad, 17 *Września*. Rząd serbski zobowiązał się nie do rozwiązania milicji w Belgradzie (jak mylnie donoszono), lecz do zastąpienia jej przez inną. Przy ostatnim starciu w Uszycy nie było rannych. Turcy ustąpili i cofnęli się do twierdzy.

Turyn, 16 *Września*. Dziennik *Italia militare* zamieszcza sprawozdanie pułkownika Santarosa, wykazujące mylność oskarżeń, podawanych przez dzienniki radykalne, co do domniemanego złego obchodzenia się z Garibaldim i jego towarzyszami, uwięzionymi w twierdzy Varignano.

Neapol, 16 *Września*. Karabinierzy papiezcy zabrali chorągiew włoską, zatkniętą na kolei żelaznej nad granicą rzymską. Komendant w Ceprano żądał zadosyćuczynienia. Jenerał Montebello kazał chorągiew oddać. Władze neapolitańskie i sycylijskie ciągle aresztują kamoristów.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był pogodny; przez cały dzień ani jednej chmurki nie ukazało się na wypogodzonem niebie. Wiatr panował północno-wschodni, w dzień mierny, z rana i wieczorem słaby. W skutku takiego wiatru, powietrze było suche i chłodne; średnia temperatura dnia jest $9\frac{1}{2}$ stop. Réaumura, o $\frac{7}{10}$ stopnia niższa od normalnej; największe ciepło po południu $14\frac{3}{10}$, najmniejsze w nocy 4 stopnie Réaumura. Barometr opadał, średnia jego wysokość jest 760,51 milimetrów. Elektryczność 11 stopni. Na słońcu dwie gromady plam i jedna plama.

— Dnia 31 Lipca r. b., Franciszek i Katarzyna małżonkowie Mętki, gospodarze rolni ze wsi Służewo pod Warszawą, przed ulewnym deszczem schronili się pod drzewo, tymczasem piorun w nie uderzył i oni życia pozbawieni zostali.

— Andrzej Gorniak, lat 25 liczący, służący ze wsi Nierady, gminy Konopiska, powiatu Wieluńskiego, dnia 2 Sierpnia r. b. kąpiąc się w miejscowym stawie, utonął;—po dwugodzinnych poszukiwaniach, wydobyto go, lecz wszelki ratunek był już bezskutecznym.

— W nocy z dnia 2 na 3 Sierpnia r. b. we wsi Wiązowna pod Warszawą, z niewiadomej przyczyny, lecz jak wnoszą skutkiem podłożenia ognia, wszczął się pożar, który zniszczył młyn wodny, ubezpieczony na rs. 3,640, oraz zboże i rozmaite sprzęty wartujące rs. 474.

— Pan Aleksander Przezdziecki odkrył w saskiej Cwikawie (Zwikau), w kościele N. M. Panny, drzeworzeźby, prawdopodobnie przez Wita Stwosza w 1507 roku wykonane. Jest to Grób Chrystusa Pana, skomponowany na podobieństwo norymbergskiego grobu Św. Sebalda. Rysunek i opis tego dzieła, oraz studja o autorze rzeźby, mają się drukować w *Tygodniku Ilustrowanym*. Tego lata p. Przezdziecki zwiedził nadto Merseburg i Marburg; a w Altemburgu znalazł prawdopodobnie ślad grobu Władysława wygnańca.

— Gorliwy i nieustający w pracy p. Józef Lompa, mieszkający na pruskim Szląsku, zebrał i przygotował do druku *Przysłowia i mowy potoczne ludu polskiego w Szląsku*, które nakładem jakiegoś dobroczyńcy mają być wydane w Jaśle. Tym sposobem uzupełnione zostaną wiadomości o Szląsku, którego *Pieśni* jeszcze w początku r. b., zebrane przez Dra Juljusza Rogera, wydane zostały w Wrocławiu.

— *O linjach telegraficznych w Rosji.* Z okoliczności wydania mappy linij telegraficznych Cesarstwa Rosyjskiego, redakcja *Poczty północnej* otrzymała urzędowe zawiadomienie, że z dniem 27 Sierpnia r. b. było w eksploatacji 33,104 wiorst linij i 150 stacij, i że obecnie urządza się 10,335 wiorst drutu telegraficznego oraz 45 stacij, które, w miarę wykończenia, będą otwierane, a mianowicie jedna połowa w bieżącym, a druga w 1863 r.

— *Wiadomości o Uralskiej drodze żelaznej.* Podług doniesień z d. 18 Lipca od podpułkownika Perotta, dokonywającego przedwstępne rozpoznawanie linji zamierzonej drogi żelaznej między miastami Permem i Tiumeniem, robotom przeszkadzały nieco niepogody i deszcze ulewne, skutkiem czego nastąpiło znaczne wezbranie rzek niektórych. Mimo to badania nie ustają, a p. Perott teraz już uważa za możebne wynurzyć zdanie, że droga ta jest konieczną dla Rosji i że będzie korzystną dla akcjonarjuszów.—Jakkolwiek budowa jej kosztować będzie dość drogo, dotychczas jednak nie przedstawia ona trudności nieprzezwyciężonych, jak mniemali niektórzy. Najkosztowniejszem miejscem będzie przejście rzeki Czusowej; okolica obfita jest w materjały do budowli potrzebne.—Większa część miejscowych właścicieli, przez których majątki głównie linja kolei żelaznej przechodzić będzie, oświadczyli swą gotowość albo ustąpienia gruntów pod budowę zajętych bezpłatnie, albo też po cenach jak tylko można najniższych.

— W Nowym-Sadzie (*Neusatz*) drukuje się drugi zeszyt „Album" Sawy Tekely'ego, założyciela w pomienionem mieście „Towarzystwa Maticy serbskiej", które odróżniać należy od towarzystwa noszącego też nazwę i istniejącego w Budyszynie, w kraju serbo-łużyckim, do Saksonji należącym.

— Ostatni numer tygodnika czeskiego *Lumir* obejmuje między innemi: Początek powieści historycznej Józefa J. Korzna, pod tytułem: *Zvikov za panovani krale Vaclava I;*—Początek przekładu z polskiego na czeski powieści Józefa Korzeniowskiego, „Scena na balu" *(Vyjev na bale)*,—i ciekawy artykuł historyczny Ant. Rybiczki, pod tytułem: *Korunovani kralovny Czeske Zofje roku* 1400. Zofja, druga żona Wacława IV, króla czeskiego i rzymskiego, była córką Jana, księcia bawarskiego. Koronacja tej królowej odbyła się, podług odwiecznego zwyczaju, w kościele metropolitalnym Św. Wita w Pradze, na Hradisztu, dnia 15 marca 1400 r.

— Ksiadz Józef Sankot, kapłan w Kunsztacie, na Morawie, umieścił w „Morawskich Nowinach" projekt następujący: „Pora już, abyśmy szczerze pomyśleli o należytem wykształceniu klasy rzemieślniczej i rolniczej. Każdy miłujący swój naród obywatel, im bardziej zajrzy do głębi ubogiego bytu tych stanów na Morawie i na Szlązku austrjackim, i porówna to, co się w tych krajach dzieje, z postępem przemysłu i rolnictwa w Anglji, tem bardziej ubolewać będzie, że jako jednostka, nie może złemu zaradzić. Lecz przy pomocy Bożej, czego jeden człowiek dokonać nie może, to przeprowadzić zdołają połączone usiłowania. Bratni kraj czeski zbogacony został nowem, pod względem ukształcenia płci niewieściej wszystkich klas ludności, nadzwyczaj ważnem towarzystwem, pod nazwą *Zlata kniha divek czeskych pod ochranu Svate Ludmily, diediczki zemie Czeske*. A my Morawianie, czyliż nie czyjemy także potrzeby wyższego ukształcenia stanów rzemieślniczego i rolniczego?— Projektuję przeto, ażeby na pamiątkę tysiącletniej rocznicy poznania przez nas prawdziwego światła, postawione zostały naszym świętym apostołom Cyrylowi i Metodemu dwa pomniki. Pierwszym z takich pomników niech będzie towarzystwo pod nazwą „Dziedzictwo św. Józefa, piastuna Chrystusa Pana", które to towarzystwo ma mieć na celu ukształcenie rzemieślników. Towarzystwo takie wydawałoby wszelkie książki dotyczące handlu, rzemiosł i przemysłu, tudzież czasopismo dla rzemieślników pod tytułem *Živnik*, jako organ pomienionego, wielce na czasie będącego towarzystwa. (Dalej ksiądz Sankot podaje program tego czasopisma.)—Drugim zaś pomnikiem niech będzie „Towarzystwo św. Izydora, patrona rolnictwa", któreby wydawało wszelkie książki, ryciny i tablice dotyczące gospodarstwa wiejskiego i domowego, zastosowane do pojęcia ludu rolniczego. (Dalej wyszczególnione są przedmioty, jakieby w tych książkach traktować należało.) Obok tego towarzystwo pomienione wydawałoby czasopismo *Rolnik*, przystępnie dla ludu wiejskiego redagowane. Przystępujący czy to do „Dziedzictwa św. Józefa", czy też do „Dziedzictwa św. Izydora", płaciliby rocznej składki po 5 zł. reń. (20 zł. pol.) od każdej osoby, lub też po 10 zł. reń. (40 zł. pol.) od każdej rodziny, albo też od biblioteki gminnej lub szkolnej, albo nareszcie od ciała zbiorowego (jak np. od okręgowego towarzystwa rolniczego). Członkowie zaś założyciele powinniby płacić po 50 zł. reń. (200 złp.) rocznej składki.—W ten jedynie sposób można będzie dojść do tego, że dobre książki świeckie, dla rzemieślników i wieśniaków najprzydatniejsze, upowszechnią się między nimi, a znaczna liczba uczestników przyczyni się do zmniejszenia kosztów wydawnictwa. Towarzystwa podobne są dla pomyślności naszej niezbędne, jeżeli chcemy dojść do dobrobytu narodu."

— Pomiędzy w ostatnich czasach wydanemi w Anglji podróżami, zasługuje na uwagę

---

liczono, że to olbrzymie przedsięwzięcie, ułatwiające komunikację, nietylko że dla ogółu ludności dwóch krajów stanie się niesłychanie pożytecznem, zmniejszając koszta transportu w operacjach handlowych, ale nadto zapewni samym przedsiębiercom ogromne zyski.

Są jednakże społeczności, w których mała zaledwie liczba obywateli rozumie odległejsze pożytki z robót przedsiębranych w interesie publicznym; —mała liczba obywateli rozumie, że wielkie przedsięwzięcie będzie dobrze procentowało kapitał nakładowy, a cała społeczność weźmie wyższy daleko procent w ułatwieniach i dogodnościach mnożących dorobek pracy. W takiem położeniu, władza, jako najlepiej pojmująca interes dobra pospolitego, ma obowiązek początkowania w pracach użyteczności publicznej, wykonywać wielkie przedsięwzięcia i podtrzymywać dokonane roboty. [1])

Pierwszym warunkiem rozwijania się pomyślności kraju, są niezaprzeczenie ulepszone i ułatwione komunikacje. Przy obfitości lasów i kamieni, Polska długo nie znała dobrodziejstwa ulepszonych gościńców. Wielcy panowie, w podróżach dalekich w dworskim orszaku swoim, miewali często cieśli do naprawiania mostów, a najuboższy człowiek bez rydla i siekiery, nie mógł się puścić w drogę, mianowicie w porach wiosennej i jesiennej. Co chwila bowiem spotykało się na gościńcu most dziurawy, przerwę wyrwaną powodzią, lub kłodę drzewa, powaloną na poprzek drogi leśnej. Nikomu nie śniło się o polepszeniu komunikacji na swojem teritorjum, ztąd ogół kraju w komunikacjach przedstawiał same bezdroża i manowce. Obywatel każdej miejscowości wiedział jak i gdzie ominąć przeszkodę, gdzie bród na rzece, a dając sobie radę, nie pomyślał, że odległejszych stron wędrowiec, w tym labiryncie nie trafi nigdzie bez przewodnika; torując sobie zaś przeprawę własnym przemysłem, zrobi szkodę na tratowanych zagonach, za którą znowu prześladował podróżnika poszkodowany właściciel. Jeżeli zaś, choćby już dla własnego dobra, dziedzic, który postawił most na rzece lub strumieniu, już się czuł sprawcą publicznego dobrodziejstwa, a koszta wyłożone procentował niemiłosiernie, nakładaniem na podróżnych jakiegoś haraczu. Gdziekolwiek nad drzwiami wchodowemi karczmy, lub na słupie przy drodze, spotkałeś przybite koło od wozu, było to znakiem, że masz przebywać most lub mostek, rzucony na wodzie, i zapłacić winieneś postanowione myto przez dobrodzieja. Przy każdem moście czuwał żydek, któremu dziedzic wydzierżawiał owo myto, a most zaniedbany, nieraz sam podróżnik reperować musiał. Jeżeli dla zwyczajnych pielgrzymów były uciążliwemi drogi nasze, ileż one przedstawiały trudności dla handlu, gdy trzeba było odstawiać produkta rolne do spławów lub na ładowanych wozach rozprowadzać towary. Z tego niedbalstwa i nieporządku nie jeden szlachcic robił sobie cnotę obywatelską, łowiąc gości na utrudnionych przeprawach swojego teritorjum, których podejmował hojnie i często przez dnie i tygodnie zatrzymywał u siebie. W tak zaniedbanym kraju mogły i musiały kwitnąć cnoty gościnności, gdy strudzony wędrowiec był spragnionym wypoczynku, — ale przemysł i handel, nie znajdując uwygodnionych komunikacij, dźwigać nie mogły narodowego bogactwa.

W zbiorach praw polskich znajdujemy liczne rozporządzenia, mające na celu ułatwienie komunikacji, przez zakładanie królewskich gościńców i usplawianie rzek większych. Gdy wszelako z jednej strony nie było zrozumienia dobra pospolitego w obywatelstwie, a słaba władza wykonawcza nie posiadała odpowiednich środków do przeprowadzenia wielkiego zamiaru, martwiały i szły w zapomnienie ustawy, a polepszone chwilowo komunikacje psuły się niedbalstwem ludzi. Gdy król miał podróżować biegli przodem gońce, zapowiadający przeprawę królewskiego dworu; wtedy łatano drogi na galopa, a po królewskim przejeździe, znowu czas jakiś wypytujący się podróżnik słyszał odpowiedzi: „Tam droga dobra, bo ją niedawno król Jegomość przebywał." Więc każdy kierował się tym uwygodnionym szlakiem, dopóki się nie popsował.

Za Stanisława Augusta dopiero przystąpiono na prawdę do roboty około dróg ojczystych naprawy; zaprojektowano walne gościńce w różnych kierunkach, otwierając główne arterje przepływania soków odżywnych w państwie. Nie były to jeszcze kamienne drogi, wszakże i gościniec pilnowany i reparowany nieustannie, już stał się dobrodziejstwem dla kraju. Zaraz też zwrócony ruch handlowy na te uwygodnione łożyska pokazał wpływy zbawienne komunikacji. Drobne i nic nieznaczące miasteczka, przy tych gościńcach położone, stały się główniejszemi stacjami handlowemi,—przemysł krzewić się w nich począł, a dawniejsze targowe place, oddalone od walnego gościńca, upadać poczęły w znaczeniu. Kupcy i rzemieślnicy przenosili się ku prądowi głównego ruchu, nowe osady dźwigać się poczynają, a nawet wartość ziemi podniosła się wzdłuż walnego gościńca, gdy odstawa produktów ułatwiona, pomnożyła dochody dziedziców. Wtedy to upadające miasta i miasteczka, jako też i sąsiadujące z niemi majątki, poczuły dopiero wartość komunikacji, a chcąc podtrzymać dawniejsze swoje korzyści, poczynają robić usiłowania dla poprawienia swoich gościńców. Zniesienie myta na mnogich przeprawach, było pierwszym wynikiem tych usiłowań. Aż w naszym wieku dopiero władze rządowe uczuły się w prawie i obowiązku dysponowania sprawami komunikacji. *(d. n.)*

[1]) Z pomnikowych robót publicznych w Polsce, z dawnego czasu, nic nie posiadamy i posiadać nie możemy. Bo kraj wyłącznie rolniczy, a przez stan rycerski spierający nieustannie parcie azjatów, nie posiadał u siebie wyższego bogactwa nad płody rolnicze. Droga wyprostowana i wykarczowana z zawałów leśnych, kilka rzek usplawionych dla przesyłki do portów pszenicy, kilka śpichrzów Kazimierza Wielkiego nad Wisłą na składy zbudowanych, oto i wszystko. Najpilniejsze odgrzebywanie po archiwach dokumentów urzędowych, pokaże ślady, że u nas byli prawodawcy rozumujący interesa dobra pospolitego, którzy stawiali wielkie zamiary, ale statut nie dowodzi jeszcze przejścia w życie samej idei, czem są roboty publiczne dla społeczności. W prawodawstwie dawnej Polski wielokrotnie objawiały się wielkie zamiary, ale gdy masa społeczna nie pojmowała przyszłego dobra swojego, ustawy zostawały na papierze, a w czyn szło to jedynie, do czego już zmuszały gwałtowne potrzeby.

dzieło p. Manley Hopkins'a, pod tytułem: *Hawai; przeszłość, teraźniejszość i przyszłość tego państwa wyspowego; historyczny opis wysp Sandwichskich w Polinezji (Hawaii: the Past, Present and Future of its Island-Kingdom. An Historical Account of the Sandwich Islands (Polynesia); by Manley Hopkins; with a Preface by the Bishop of Oxford).* Zaledwie sto lat upłynęło od czasu kiedy kapitan Cook odkrył wyspy Sandwichskie, od której to epoki rozpoczyna się dopiero wiarogodna historja Polinezji, a już lud Hawajski przeszedł wszystkie stopnie rozwoju, przez jakie zwykle przechodzą narody. W końcu przeszłego wieku Hawajczykowie byli narodem pogańskim, czczącym bałwany, zabijającym ludzi na ofiarę bogom, i trzymającym się surowego systemu *tabu.* Następnie probowali żyć bez żadnej religji i wtedy zostali odwiedzeni przez amerykańskich chrześcjańskich misionarzy. Naukę ewanieliczną przyjęli oni z chciwością; współubiegali się w dowiedzeniu błędów dawnej religji, popełniali względem niej świętokradztwa, naruszali najsurowsze jej przepisy, a kiedy bóstwa dawne nie ukarały śmiałków natychmiastową śmiercią, religja chrześciańska, rozszerzyła się, na pociechę świata, z nadzwyczajną szybkością. Lecz misjonarze amerykańscy za daleko uniesieni, wprowadzili zbyt teokratyczny rząd. Polecili zachowywać niedzielę według najściślejszych przepisów sabbatyzmu. Najmniejsze przekroczenie w tym względzie, gotowanie obiadu, najmniejsza rozrywka lub zabawa, surowe sprowadzały kary nietylko na krajowców, ale i na cudzoziemców. Taki chrześcjanizm okazał się mieszkańcom jeszcze uciążliwszy od porzuconego systemu *tabu,* i do tego stopnia ich rozdrażnił, że z królem na czele zrobili bunt religijny, a dopuściwszy się najdzikszych okrucieństw, przywrócili bałwochwalstwo. Lecz znów religia chrześcjańska otrzymała zwycięztwo i po usunięciu najbardziej uciążliwych przepisów, została przyjęta przez ludność. Teraz Hawajczykowie są nominalnie chrześcjanami, i nauczeni zostali czytać, pisać, rachować i siać zboże. Po 40-stu latach wszakże ciągłej nauki, jak wszyscy ludzie sumienni przyznają, owoce tej nauki wcale nie odpowiedziały oczekiwaniom, owszem, wszelkiego rodzaju zepsucie coraz bardziej bierze górę. Misjonarze starali się utrzymać władzę w kraju, którego długo byli prawdziwemi rządcami, usiłując krajowców nauczyć po angielsku, bo język krajowy nie posiada nawet wyrazów do oddania wielu prostych pojęć. Lecz usiłowania ich były próżne, a z upadkiem władzy misjonarzy, rozpoczyna się nowa era historji hawajskiej. Obecnie panujący tam monarcha Kamehameha IV otoczył się zdolnemi doradcami, i wraz z niemi stara się o ile możnośai rozwinąć zasoby kraju, wstrzymać nagłe zmniejszanie się ludności przez mądre ulepszenia, oraz zachować przyjazne stosunki z narodami. Dla Anglików jest bardzo dobrze uprzedzony, a Królowa angielska w ostatnich czasach zgodziła się trzymać do chrztu (przez prokurację) Księcia Hawajskiego. Kiedy Cook odkrył te wyspy, zostawały pod feodalnym despotyzmem, teraz mają liberalną konstytucję. Pierwszy przyczynił się do zaprowadzenia tej zmiany Kamehameha I, potomek rodziny starożytnych monarchów. Uczynił on dla Hawajczyków, co Egbert dla Anglików, co Karol Wielki dla Germanów, co Wiktor Emanuel dla Włoch. Silny na ciele i umyśle, ściśle połączył wszystkie małe królestwa i księstwa w jedno ciało polityczne, i umarł jako jedyny władca całego archipelagu. Z uwagi na oddzielenie jednych wysp od drugich szerokiem a często burzliwem morzem, nie można mu odmawiać wielkiej zasługi w przełamaniu trudności. Lecz śmiałym sprzyja fortuna, a stare bóstwa, którym oddawał cześć, nie odstąpiły go w chwili potrzeby. Niejednokrotnie starano się go nawrócić na wiarę chrześciańską, lecz okazało się, że zbyt to trudna była sprawa z tak przebiegłym człowiekiem, bo kiedy misjonarze mówili mu o potędze wiary, Kamehameha naglił ich, aby na świadectwo swej wiary rzucili się ze szczytu góry w przepaść, a szczęśliwe wykonanie tego skoku stawiał za warunek przyjęcia wiary, którego rozumie się, żaden z misjonarzy spełnić nie chciał. Dla tego do końca życia czcił swe bałwany, lecz jego przebiegłość pozwala się domyślać, iż dawną religję uważał tylko za pożyteczne narzędzie polityczne, którego nie chciał wypuszczać z ręki. Po jego śmierci zaszły ważne polityczne i religijne zmiany, a w ciągu panowania trzech następnych królów, konstytucja zajęł miejsce despotyzmu, prawo własności i sprawiedliwość zostały utrwalone. Lecz cywilizacja dziwny wywiera tu wpływ; ludność gwałtownie się zmniejsza. Kapitan Cook liczył ją na 400,000 głów, lecz przyjmując nawet że w 1789 było jej tylko 200,000, w ciągu 80 lat zmniejszyła się o $\frac{1}{3}$, gdyż w 1823 liczyła 150,000, w 1840 r. 80,000, a w 1860 r. tylko 67,000 tak, że jeżeli dalej tak pójdzie, niedługo naród Hawajczyków, jak i inne niektóre, stanie się mytem. Cywilizacja i religja zatarły wiele miejscowych zwyczajów i obyczajów i nadały państwu, a szczególniej stolicy, prawie europejski charakter. W Honolulu (stolicy) wychodzą cztery dzienniki, co do wielkości równające się angielskim i podające wszystkie wiadomości o tem co się dzieje na świecie; jest teatr królewski, w którym krajowi artyści przedstawiają utwory dramatyczne w języku angielskim; jest czynne towarzystwo rolnicze, a w porcie nieraz stoi po sto statków jednoczesnie; są bilardy, sale koncertowe, kawiarnie, szpitale i tym podobne zakłady publiczne. Na ulicach spotyka się ostatnie mody europejskie, najpiękniejsze indyjskie i chińskie jedwabne materje. Krajowcy zawsze byli, co zresztą dzielą ze wszystkiemi polynezyjczykami, ludem artystycznym, i zachowali dotąd tę charakterystyczną cechę. P. Hopkins pełniący obowiązki Hawajskiego konsula jeneralnego wiele czerpał materjałów z Historji wysp Hawajskich (History of the Hawaiian Islands) p. Jarve, której trzecie wydanie drukowane było w Honolulu w 1847 r. i mimo tego, że ostatnie to dzieło dawniej było pisane, przewyższa nowy opis p. Hopkinsa pod względem lepszego zbadania początkowych dziejów, dawnych podań, zwyczajów i obyczajów i zawiera daleko więcej urzędowych dokumentów.

— *Le Nord* podaje ciekawe porównanie liczby kapitalistów angielskich i francuzkich, pobierających rentę od obligów skarbowych lub innych papierów publicznych, będących w ich posiadaniu.

Dług publiczny znajdujący się w rękach prywatnych osób we Francji, wynosi 7½ miliardów; liczba zaś subskrytentów przenosi miljon, czyli, że na każdego subskrybenta wypada przecięciowo po 7,500 fr. Cyfra ta corocznie prawie się powiększa, w skutek coraz nowych wniosków po 1,000 lub kilkaset franków, dostarczanych przez kasy oszczędności i kasy zapomogi dla starców.

Dług narodowy w Anglji wynosi obecnie 735,000,000 funt. ster., czyli 18 miljardów 375 miljonów fr.; liczba zaś subskrybentów dochodzi zaledwie do 270,000, czyli że na każdego subskrybenta przypada w przecięciu 2,722 funt. st. t. j. 60,050 fr. Jak wiadomo, wszelkie dywidendy wypłaca, posiadaczom obligów skarbowych, czy też innych jakich akcij, bank angielski za pośrednictwem komisji, utrzymywanej na ten cel przez skarb państwa. Wypłata ta odbywa się tylko w Londynie, co, szczególniej dla mniej zamożnych akcjonarjuszów, jest wielką niedogodnością, bo muszą, dla odebrania należnego im procentu, odbywać dwa razy do roku uciążliwą często podróż do Londynu i odrywać się na czas jakiś od zwykłych swoich zatrudnień. We Francji przeciwnie się dzieje i jakkolwiek skarb państwa płaci znaczną liczbę urzędników, wszyscy jednak subskrybenci mogą każdego czasu odbierać przypadające im dywidendy, w najbliższych im kasach rządowych Cesarstwa.

— Wyszła niedawno w Paryżu książka, będąca dziełem zarazem literata i erudyta. Jest to zbiór poezji chińskich z VIII i IX wieku naszej ery, po raz pierwszy przetłomaczonych na język francuzki a poprzedzonych studjum o sztuce poetycznej i prozodji u Chińczyków, przez margrabiego d'Hervey de Saint-Denys.

— Używanie mięsa końskiego na pokarm, zyskało sobie poparcie przez ogłoszenie artykułu takiego znakomitego naturalisty, jakim był zmarły Izydor Geoffroy St. Hilaire. Mięso ośle wszakże ma przed nim pierwszeństwo. Godne uwagi są dwa fakta, naprzód spostrzeżenie p. Leblanc, że w czasie panowania cholery w okolicach Monfaucon, mieszkańcy którzy używali za pokarm mięsa końskiego, zupełnie nie ulegali tej chorobie, powtóre oświadczenie profesora Baudeus, że w czasie wojny krymskiej, kiedy cholera i tyfus liczne ofiary pomiędzy żołnierzami zabierały, jeden pułk, którego pułkownik żywił swych podkomendnych końskiem mięsem, wcale żadnej straty z tego powodu nie poniósł.

— Czytamy w dzienniku *Homeward Mail:* Sprawozdanie półkownika Phereys z 1861 r. donosi, ze Cesarz Birmański wprowadził nową stałą monetę. W ciągu bieżącego roku rząd Birmański zaczął wypuszczać w obieg srebrną stałą monetę, wagi przeszło 18 gramów. Każda sztuka z jednej strony ma pawia, dewizę rodziny panującej, a z drugiej datę wstąpienia na tron obecnego Cesarza. Zdaje się, że jeszcze nie wypuszczono dostatecznej jej ilości, ale jest to ważny krok zmieniający dawny nadzwyczaj niedogodny systemat, polegający na ważeniu przy każdem kupnie srebra w sztabkach, przechodzącego z rąk do rąk.

— Dziennik *Temps* donosi o zgonie wikarjusza apostol. w Siamie i Biskupa malloskiego, księdza D. J. D. Pallegoix, znakomitego orjentalisty i pierwszego z uczonych, który dał popęd do studjów siamskich w Europie. Dostojnik ten kościoła, ur. 28 paździer. 1805 r. w Combertault w pobliżu Beaune, kształcił się w seminarjum misij zagranicznych i wysłany został w 1830 r. jako misjonarz do Siamu, gdzie w krótkim czasie tak wielkie położył zasługi, iż w r. 1838 wyniesiony został do godności wikarjusza apostolskiego. Z powodu zaufania, jakie w biskupie tym aż do jego zgonu pokładał Król Pra-Paramender Maha-Monghut, wpływ franenzki przemagał w Siamie nad angielskim. Radom biskupa Pallegoix przypisać należy odmówienie towarzystwu angielskiemu ustępstwa robót około przekopania międzymorza Kra. Roboty te król zamierza powierzyć towarzystwu francuzkiemu. Zmarły wydał w Bangkok gramatykę języka Thai, następnie opis w dwóch tomach królestwa Siamskiego, i nareszcie, kosztem rządu, wielki dykcjonarz siamsko-łacińsko-francuzko-angielski.

PRACE TOWARZYSTWA ARCHEOLOGICZNEGO W PETERSBURGU.

(*Ciąg dalszy, obacz Nr.* 188).

Ciż sami Finnowie zajmują przestrzeń na zachód wzdłuż rz. Obi aż do Ałtaju, a nawet do Tomska, oddając jeszcze cześć cynowym bałwanom starożytnych Czudów, w pobliżu Ketu zamieszkałych. Pomiędzy Ostiakami dochował się dotąd, podobnież jak w Finlandji, poemat bohaterski, w którym napotykają się finlandzkie nazwy miejscowości, jak np. Sumi w bliskości Irtyszu, Kem' i inne. Samojedzi tomscy starożytne kurhany te nazywają Sam-Led; grzebią w nich umarłych i zakopują wraz z nimi odzież, łuki, strzały, siekiery, noże, łyżki i miski, stanowiące własność nieboszczyków. Członków tejże rodziny, którzy później umierali, składano na powierzchni pierwotnego kurhanu, usypując nad nimi wraz z ich rzeczami, nową ziemi warstwę. W Ermitażu cesarskim znajduje się znaczna liczba przedmiotów, w kurhanach i starożytnych wykopaliskach syberyjskich przez Frołowa znalezionych. Badając pilnie te przedmioty, dostrzedz nawet można *rozmaite epoki ukształcenia* Czudów, którym mogiły te i kopalnie są przypisywane. Gdy rozważymy położenie miejsc, w których odkrycia dokonane zostały, spostrzeżem łatwo, że najdawniejszemi kurhanami są te, które najbliżej leżą punktu, od którego poczyna się wędrówka Scytów—i że wykopywane narzędzia i broń stają się doskonalszemi w miarę tego, jak się oddalamy od Ałtaju, wzdłuż rzek, ku równinom Syberji postępując."

W przeglądzie rzeczy starożytnych autor trzyma się porządku *wieków:* kamiennego, miedzianego, srebrnego i żelaznego. Kamienny znajduje on przy samych górach Ałtajskich, potem stopniowo zbliża się do gór Uralskich, wskazując przy każdej sposobności pomniki, w kurhanach i wykopaliskach znalezione. Tym więc sposobem, Czudowie albo Scytowie, przeszli przez *rozmaite epoki ukształcenia;* im bliżej do Europy, tem się doskonalszemi stają wykopane przedmioty, broń, narzędzia, i t. d., a zatem im bliżsi byli Europy, tem większe wykształcenie posiadali: nowe przejście do tego punktu pociągało za sobą nowy stopień rozwoju. Lecz czyliż tak jest w istocie? czyż podobne *epoki ukształcenia* może przyjąć nauka? To wszystko w takim tylko razie na uwagę zasługiwaćby mogło, gdyby poszukiwania odkrywały warstwy (stopniowe), w których to co jest najdawniejszego, ukrywa się pod nowszem, przechodząc kilka stopni dziejów ludowych, jak się to w niektórych wykopaliskach archeologicznych spostrzedz dało. We wskazanych przez autora epokach ukształcenia plemienia scytyjskiego, nic innego, jak się zdaje, dostrzedz nie można, prócz tego, że czudzkie plemiona, bliżej Europy mieszkające, były stosunkowo więcej ukształcone od tych, które w głębi Azji u podnóża gor Ałtajskich zamieszkały. Zkądże to pochodzi? Bo bliższemi były do narodów, które znacznie ich w ukształceniu przewyższały, a mianowicie do narodów w krajach nadkaspijskich i nadwołgskich zamieszkałych. Sąsiedztwo to widocznie nie pozostawało bez wpływu na byt Czudów albo Scytów; tymczasem plemiona przyałtajskie, z powodu odległości miejsca, były pozbawione owego wpływu tak, że jednocześnie różne zamieszkujące miejscowości, plemiona czudzkie albo scytyjskie stać mogły na różnym stopniu *ukształcenia,* i mieć różne tegoż ukształcenia *epoki,* o czem nawet z dzisiejszego ludów syberyjskich bytu przekonać się można. Nadto, dowody na to, że Scytowie są Finnami, nie są jeszcze dość przekonywające. Najważniejszym z nich, na którym inne polegają, jest świadectwo Herodota, że wyszli oni z Ałtaju, zkąd zresztą wyszli także Turcy, Chińczycy, Mongołowie.—

Z prac F. Gillé'a znakomitszą jest wydana oddzielnie, pod tytułem: „Antiquités du Bosphore cimmérien conservées au Musée Impérial de l'Ermitage." Petersburg, 1854—1855. Tomów 2, in-folio, z Atlasem rycin (94 arkuszy).

Muzeum Ermitażu cesarskiego, tak bogate w skarby sztuki, jest jedynem pod względem starożytności Bosforu: wszystko bowiem co jest w tym rodzaju najlepszego, znajduje się w tak zwanej „Sali kerczeńskiej" i „Gabinecie J. C. Mości" (gdzie są rzeczy złote pomieszczone). Założone w mieście Kerczu Muzeum, zawierało w sobie przed rokiem 1852, znaczną ilość starożytności z nad Bosforu, i w tej liczbie kilka *unikatów* (jak np. dębowy sarkofag cesarski); lecz w tym roku przewieziono je, z woli Rządu, do Petersburga, dla zachowania w Muzeum Ermitażu, w Kerczu zaś zostawiono tylko ich dublety, oraz przedmioty nie łatwe do przewiezienia i pod względem sztuki małoznaczące. Przed rozpoczęciem jeszcze krymskiej wojny, z pozostałych w Muzeum kerczeńskiem pomników starożytnych, wszystko, co było można, zostało wywiezione; tym więc sposobem, tylko przedmioty małej wagi, głównie szklane łzawnice, naczynia różnych kształtów i ułamki marmurowe uległy zniszczeniu lub zostały zabrane z Kerczu. Najlepszy zbiór starożytności kerczeńskich znajduje się zatem w Petersburgu, nie zaś w Kerczu, a opis tychże, o którym obecnie mówimy, ukazał się w druku roku 1854—1855 w języku rosyjskim i francuzkim. Oprócz artykułów Stephani'ego o napisach i monetach, tudzież o malowanych wazach i niektórych wyrobach z gliny i szkła, z pod pióra Gille'a wyszły opisy wszystkich innych rysunków, oraz przedmowa i wstęp historyczny, który ma na celu obznajomienie czytelników z postępem odkryć archeologicznych w kurhanach nad Bosforem. Tu czytamy dość szczegółowy „opis odkrycia Kulobskiego grobowca," tudzież wiadomości, „o starożytnych grobowcach, napotykanych w kurhanach w okolicach Kerczu, o urządzeniu tychże kurhanów i robotach w nich od roku 1831 dokonanych."

Pół wieku zaledwie minęło, jak zwrócono uwagę na starożytności Bosforu cymeryjskiego. Dotąd same tylko zbierano materjały do tego działu archeologji, niektóre zaledwie szczegóły obrabiając; dziś, z ukazaniem się wydania wspomnionego, które pod względem typograficznym i artystycznym śmiało mierzyć się może z najpiękniejszemi wydaniami zagranicznemi, po raz pierwszy mamy przed sobą cały prawie zasób tych starożytności, przez co tak badanie tychże, jak dalszy postęp nauki starożytniczej znacznie się ułatwił.

III.

Prace oddziału archeologji rosyjskiej i słowiańskiej.

Z prac oddziału tego w czasopismach Towarzystwa zamieszczonych, a następnie oddzielnie wydanych, znakomitsze są: I) „Heraldyka rosyjska, przez Aleksandra Lakjera." Tomów 2, in 8-o, z XXV tablicami. Petersburg, 1855. „Powszechnie u nas mniemają, powiada on, że herby rosyjskie są prostem naśladowaniem herbów zachodnio-europejskich. Ztąd przedmiot ten za niezasługujący na dokładne i szczegółowe badanie uważano, utrzymując, że pieczęcie książąt rosyjskich nie były czem innem tylko kamejami, które wstawione będąc w obwódkę z imieniem księcia, do którego pierścień należał, charakter pieczęci otrzymywały; że kameje te, często się zmieniając, nie miały szczególnego znaczenia historycznego; że dalej, herby rosyjskie, zanadto nową i dla Rosjan niewłaściwą będąc instytucją, przedmiotu nauki stanowić nie mogą, i że nareszcie w układaniu herbów, widocznie się dostrzegać daje dowolność osób, które się tem układaniem trudniły. Zarzuty podobne o tyle się prawdopodobnemi wydają, że na pierwszy rzut oka nauka o herbach zupełnie niemożliwą się przedstawia." (Wstęp, str. 1—2). Od tych zarzutów przeciw zadaniu, jakie „Heraldyka rosyjska" rozstrzygnąć powinna, autor zaczyna swe dzieło, pojmując, że u wielu czytelników sam tytuł jego pracy, podobne zrodzić mógłby zarzuty; dla tego usiłuje zbić je i zarazem dowieść, że „nauka o heraldyce rosyjskiej jest możliwą." Zdaniu temu w literalnem znaczeniu, nie podobna zaprzeczyć, każdy bowiem objaw życia społecznego, nie zważając na stopień jego znaczenia historycznego, stanowić może przedmiot badania naukowego. Lecz osnowa odpowiedzi na pytanie dotyczące heraldyki rosyjskiej, zmienić się niezawodnie musi, jeżeli na nią podobnież jak autor, zapatrywać się będziemy, nie tylko jako na gałęź nowszego prawodawstwa, lecz także jako na pomocniczą do historji rosyjskiej na ukę. U tych albowiem narodów, gdzie istniało rycerstwo, herby wyjaśniają pochodzenie i historję rodów, do których należą. W Rosji, naodwrót, herby żadnych dla historji pojęć nie dostarczają; przeciwnie, w tych nawet razach, gdy niejakie znaczenie historyczne mieć mogą, tylko przez wiadomości genealogiczne, z innych zaczerpnięte źródeł, mogą być wyjaśniane. Autor powiada też: „same tylko genealogje, mogą objaśnić heraldykę rosyjską osób prywatnych" (str. 9). „Prawda (mówi on dalej), że jeśli wyjaśnienie herbów naszych, na wyjaśnieniu genealogji polega, tedy na odwrót, te ostatnie są przez wiadomości zaczerpnięte z heraldyki dopełniane;" na dowód tego, następny stawia przykład: „Ród książąt litewskich od Gedymina pochodzących, najlepiej myśl naszą wyjaśni. Liczne szczepu tego gałęzie oddawna przeniosły się do Polski, gdzie dotąd zostają. Zdawałoby się, że związek pomiędzy np. książętami Czetwertyńskimi i Koreckimi z jednej, a książętami Golicynami z drugiej strony, ustaćby powinien; lecz herb o jedności ich pochodzenia świadczy. Wspólny emblemat „pogoń" wyraźnie mówi, że jedną mieli własność rodową, wedle której jedno znamię czyli znak był im dany." Przykład ten jednakże wcale nietrafnie i w sposób najmniej przekonywający wybrany został: naprzód, wspólność pochodzenia wspomnionych przez p. Lakjera rodów od Gedymina, znaną nam jest nie z zestawienia herbów, lecz z niewątpliwego genealogji świadectwa; powtóre, z samego roztrząsania herbów nie moglibyśmy o tej wspólności pochodzenia nabrać przekonania; „pogoń" albowiem w tym nawet kształcie, jaki ma na herbach książąt Golicynów i Koreckich, nie zawsze, (jak to sam autor na str. 453 przyznaje) za cechę pochodzenia od Gedymina uważaną być może. XVII-sty rozdział jego dzieła (herby rodów z Polski, Prus, Niemiec, i t. d. przybyłych), któryby najwyraźniej wykazać powinien korzyści, jakie genealogja rodów szlacheckich z rozpatrzenia herbów otrzymać może, przeciwnie, w sposób nieulegający wątpliwości świadczy, że z herbu rodu jakiego, niepodobna odgadnąć z dokładnością jego pochodzenie; rody bowiem, które się z Prus do Rosji przeniosły, takież same mają herby, jak rody z Polski przybyłe; rodom pochodzenia tatarskiego służą herby wcale nie z tatarskiemi emblematami, i t. d.; każda wspólna cecha genealogiczna, w herbach za pomocą genealogji wynajdywana, ulega podług słów autora, wyjątkom; często p. Lakjer żadnych cech ogólnych nie znajduje. Jak mało samodzielnych wiadomości historja rosyjska zaczerpnąć może z heraldyki, dowodzą najlepiej prace wszystkich historyków rosyjskich, którzy w heraldyce najmniejszej dla siebie pomocy nie znajdowali; świadczy też i brak nowych wniosków historycznych, z badań historycznych przez samegoż autora wysnutych. I czyliż można zaliczać do rzędu pomocy historycznych rosyjskich, naukę o herbach, kiedy autor sam powiada, że „herby szlacheckie" („dworjańskije") przez cudzoziemców zaprowadzone u nas zostały od czasu panowania Fedora Alexiejewicza (str. 344); zwracać zaś uwagę na ich dokładność dopiero od założenia w roku 1722 Heroldji poczęto (str. 349); przed tym bowiem czasem wiele osób, dowolnych (przez siebie samych ułożonych) herbów używało, żadnego na to, z tytułu pochodzenia swego nie mając prawa; dla zapobieżenia więc tym nadużyciom, Heroldja utworzoną została (str. 349)." Nie inaczej przeto, jak z nader wielkiemi ograniczeniami przyjąć można (zresztą, czy tylko można) „przekonanie" autora, że herb „za najlepsze genealogji dopełnienie, a nawet za najlepsze jej sprawdzenie posłużyć może" (str. 396). Przykład na to, do jakiego stopnia trwałemi byłyby wnioski, na tej podstawie budowane, w temże dziele, jedną tylko kartę przerzuciwszy, znajdujemy (str. 394), a mianowicie: „herb książąt Menszykowych, takiż sam jak u potomków Gedymina."

Daleko ważniejszą dla historji rosyjskiej jest sfragistyka, t. j. badanie pieczęci osobistych, rodowych, miejskich, i t. d.. Zgłębiając przedmiot ten w VI—X rozdziałach swego dzieła, p. Lakjer na bardziej twardym znajduje się gruncie. Autor zebrał mnóstwo wiadomości o starożytnych pieczęciach rosyjskich, dołączywszy liczne ich rysunki (w tym zbiorze wiele jest nowych pieczęci, przedtem wcale nieznanych) i w pewny system ujął swe badania o sfragistyce rosyjskiej, która pierwsze dotąd w literaturze rosyjskiej dzieło stanowi. Pieczęcie rosyjskie, autor na pięć podzielił klas: 1) pieczęcie w. księcia i książąt udzielnych; 2) pieczęcie miast; 3) pieczęcie duchowieństwa; 4) pieczęcie Izb i wyższych urzędników i 5) pieczęcie pozostałych klas ludności. Po szczegółowym pieczęci książęcych przeglądzie, autor wyprowadza wniosek, „że pieczęcie te były to po większej części gemmy albo naśladowania tychże, być może przez artystów greckich, włoskich i innych do Rosji przybywających, robione. Każden książę takie wybierał dla siebie wyobrażenie, jakie albo się mu najwięcej podobało, albo bliżej określało polityczne jego znaczenie i stosunek do Hordy lub w. księcia. Ztąd pochodzi, że *pieczęci dziedzicznych nie było,* i nieraz tenże sam książę, w różnych epokach swego panowania, przy niejednostajnych okolicznościach i na różnych dokumentach, rozmaite przykładał pieczęcie. *Napis* w koło, oznaczający do kogo pieczęć należała, konieczny jej warunek i poręczenie nietykalności stanowił. Toż samo mówi autor o pieczęciach osób prywatnych. Mała ich liczba, a do tego z nowszych tylko czasów, wyjątek z ogólnego prawidła stanowi, będąc podług wszelkich przepisów heraldyki ułożoną. W tym jednak razie już Heraldyka, nie zaś na odwrot, wpływ miała na pieczęcie, a mianowicie herby szlachty Litewskiej i Polskiej, oraz innych rodów cudzoziemskich do Rosji przesiedlonych.

O pieczęciach miejskich autor następne czyni wnioski: „o wyobrażeniach na pieczęciach miejskich w starożytnych piśmiennictwa pomnikach nie ma wzmianki, a ztąd wiadomości o nich są nadzwyczaj szczupłe. Zresztą zważywszy na to, jaki związek między pieczęcią księcia a stęplem na jego pieniądzach zachodził, domyślać się można, że podobnież oznaka (chorągiew) miejska, w czasie istnienia księstw udzielnych, *zmieniała się* wraz z posiadaczem miasta i prowincji, t. j. że książę, obrawszy dla siebie emblemat i pieczętując nim akta, już przez to samo, przyswajał go miastu i prowincji." Tak się utworzyły pieczęcie Kijowa, Litwy i Moskwy. Oprócz pieczęci tych miast, autor roztrząsa pieczęcie Nowogrodu i Pskowa. Pierwsze, wnosząc z tych, jakie nas doszły pieczęci, ciągle się zmieniały. Późniejsza pieczęć nowogrodzka wyobrażała stopnie wiecowe i pastorał metropolity. Na pieczęci pskowskiej wystawiona była pantera z wydobytemi pazurami, wysuniętym językiem i podniesionym ogonem, biegnąca w prawo. „Źródła, zkąd ta figura heraldyczna wziętą była, szukać trzeba, powiada autor, w stosunkach Pskowa z miastami Europy zachodniej i związkiem hanzeatyckim." Od początku XV wieku dochowała się pieczęć Połocka z prostym napisem. Otóż wszystko, co nam o pieczęciach miejskich jest wiadomo. Pieczęcie duchowieństwa i urzędników, oraz Izb rządowych, nic szczególnego nie przedstawiają, lubo autor wiele nowych i ważnych pod względem archeologji rosyjskiej zebrał wiadomości.

(d. c. n.)

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś w Sobotę, dnia 20 Września, jako w obchód uroczystości Urodzin Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu, widowisko bezpłatne, komedjo-opera w 5ciu aktach, **Talizman,** odegrana przez pp. *Bondasiewiczównę, Podlewską, Chomińskiego, Damsego, Boczkowskiego, Figarską, Rybicką, Ostrowskiego, Adlera, Dąbrowskiego. Micińską;* zakończy Kantata.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go płęt..	,,	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	,,	52½	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
w następnych.	,,	90	2½	Paradyz...........	,,	22½	,,

Zacznie się o godzinie 7.

Jutro, w Niedzielę, Wielki Teatr. — **Łucja z Lamermooru,** — rolę Łucji przedstawi panna Dowiakowska.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10od rs. 2 k. 19, do rs. 2 k. 23½, za garniec od k. 71½ do k. 73.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 19 *września.*

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	88
6ta ,, ,, ...	—	96¾
Obligacje Skarbowe 4%	—	84⅞
Listy zastawne 4%	—	88½
Bilety Banku Polskiego	—	88½
Weksle na Warszawę	—	88¼
,, Petersburg 3 tygodniowy . .	—	98⅛
,, Londyn 3 miesięczny . .	—	—
,, Paryż 2 ,, . . .	—	—
,, Hamburg 2 ,, . . .	—	—
,, Wiedeń 2 ,, . . .	—	78⅝
Żyto na targu	—	50¾
,, na dostawę późniejszą	—	45⅞
z Paryża.		
Renta 3%	—	69
Akcje kredytu ruchomego	—	972

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 19 *września.*

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .			—	—	5	63
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			93	62	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	1	14	99
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .			—	—	—	—
dito 500 . .			92	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			—	—	86	50
Wexle.						
Berlin . .	100 Tal.	2 M.	101	40	101	25
,, . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
,, . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . .	300 BMk.	2 M.	153	90	153	60
Londyn . .	1 Ft. St	3 M.	6	87	—	—
Moskwa . .	100 Rs.	1 M.	—	—	99	50
Petersburg . .	100 Rs.	1 M.	—	—	99	75
,, . .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	81	90	—	—
,, . . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	80	40	80	10

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. 87⁷⁄₉

,, ,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 14½

Liverpool, 17 *Września.* Sprzedano 2,000 wańtuchów bawełny. Middling Orleans 26.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 4809) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w Składzie Głównym druków i formularzy będącym przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w jej gmachu przy ulicy Rymarskiej Nr. 744 znajduje się do sprzedania drukowany spis szlachty Królestwa Polskiego po cenie następującej: za egzemplarz spisu z dodatkiem pierwszym po kop. 60, za egzemplarz dodatku drugiego po kop. 15. Każdy więc mający chęć nabycia tego spisu, może zgłosić się w tym celu do pomienionego Składu druków codziennie, wyjąwszy święta uroczyste i dworskie w godzinach od 9 z rana, do 3 po południu.

Warszawa d. 1 (13) Sierpnia 1862 r.

Dyrektor Wydziału,
Rzeczywisty Radca Stanu, Janiszowski.
(1) za Dyrektora Kancelarji, Żylicz.

(N. D. 4832) *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 13 (25) Września r. b. o godzinie 11 z rana w dziedzińcu Gmachu Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, przy ulicy Mazowieckiej położonym, w obecności Delegowanych Członków obu Komitetów i Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, dopełnionem zostanie spalenie Listów Zastawnych i Kuponów wycofanych z obiegu w I. półroczu 1862 r. a mianowicie:

1. Listów Zastawnych wartości imiennej rs. 1,001,700.
2. Kuponów przy tychże na rs. 233,517 k. 60.
3. Kuponów płatnych z ubiegłych półroczy na 1,065,294, kop. 60.

Warszawa d. 4 (16) Września 1862 r.

p. o. Prezesa, Kretkowski.
Pisarz, Asesor Kolegjalny, Brzozowski.

(N. D. 4833) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż ciągnienie I. klasy V. Oddziału Najwyżej dozwolonej Loterji na dobra Szymanów i Seroki, stosownie do planu na dniu wczorajszym, czyli 6 (18) b. m. i r. rozpoczęte, a w dniu dzisiejszym ukończone zostało; z odciągniętych w obudwu dniach 1100 numerów, znaczniejsze wygrane, padły jak następuje: rs. 5000, na Nr. 3248, rs. 2000, na Nr. 22,259, rs. 1500, na Nr. 5984, rs. 1000, na Nr. 8738, po rs. 300 na Nr. 3673 i 16,467.

Ogólna tabela wygranych odciągniętych 1 klasy rzeczonej Loterji, zaraz po wyjściu z druku przy Dzienniku Powszechnym dla wiadomości wszystkich w tę Loterją grających dołączoną zostanie.

Ciągnienie II klasy Oddziału V. pomienionej Loterji rozpocznie się w dniu 17 (29) Października r. b.

Warszawa d. 7 (19) Września 1862 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
Sekretarz, J. K. Noiński.

(N. D. 4641) *Zarząd Poczt w Królestwie Polskim.*

Wydana przez Kasę Główną Pocztową niegdy Walentemu Mikulskiemu w d. 1 Stycznia 1829 r. rekognicja na złożoną przez niego kaucją z posady Sekretarza Urzędu Pocztowego Gubernialnego w Suwałkach, w ilości rs. 450, podług doniesienia pozostałej po nim Sukcesorki, uległa uronieniu.

Ponieważ w skutek prośby tejże sukcesorki, zarządzony zostanie zwrot pomienionej kaucji, przeto Zarząd Poczt podaje do wiadomości, że wrazie wynalezienia wzmiankowanej rekognicji, takowa jako niemająca żadnego oznaczenia, winna być zwróconą Zarządowi Poczt.

z upoważnienia Dyrektora Poczt,
Iszy Radca Zarządu, Grzeczniarowski.
Naczelnik oddziału, Hrubant.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 4826) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 12 (24) Maja 1862 r. śmierci Franciszka-Gustawa-Ottomara 3ch imion Barona von Schilling, właściciela nieruchomości miejskiej w Warszawie pod N. 1583 położonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin półroczny, na dzień 18 (30) Grudnia 1862 r. w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Warszawa d. 31 Maja (12 Czerwca) 1862 r.

Teofil Brzozowski.

(N. D. 4786) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w d. 11 Listopada 1861 r. śmierci: Tadeusza Latoszyńskiego właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2281*A* położonej toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego termin na d. 18 (30) Grudnia 1862 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczonym został.

M. Zieliński.

(N. D. 4825) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w d. 22 Grudnia (nowego kalendarza) 1861 r. śmierci Bazylego Lewaszów Jenerała Majora wojsk Cesarsko-Rosyjskich wierzyciela sum rs. 721 kop. 35. rs. 1125, i rs. 1100. pod Nr. 5, 15 i 16, działu IV. wykazu hypotecznego nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1272 ubezpieczonych, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin na d. 19 (31) Grudnia 1862 r. w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.

Warszawa d. 31 Maja (12 Czerwca) 1862 r.

Stanisław Jasiński.

(N. D. 4831) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Do ukończenia postępowania spadkowego, 1. po Adamie Rosen jako wierzycielu sum rs. 975 na nieruchomościach Warszawskich N. 569, 570 571, 599c i 600c położonych i rs. 900 na nieruchomościach N. 569, 570 i 600c ubezpieczonych, oraz 2 po Mordce Rechensman współwłaścicielu prawa do wycięcia lasu włók 31 m. 5 pr. 89 i 100 sążni drzewa, oraz ewikcji dla sum rs. 7500 już wniesionych i jeszcze dalej wnosić się winnych, z kontraktu d. 25 Listopada (7 Grudnia) 1854 r. w księdze wieczystej dóbr Wiązowny w Okręgu Warszawskim położonych N. 88 zdziałanego, w dziale III i IV wykazu hypotecznego zastrzeżonych wyznacza się termin w dniu 8 (20) Grudnia 1862 r. w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Jan Jasiński.

(N. D. 4797) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Mateusza Sadkowskiego właściciela dóbr Michałowice w Okręgu Warszawskim położonych.
2. Stanisława Rogulskiego jako wierzyciela sumy złp. 15,000, czyli rs. 2250 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2464 w dziale IV. pod Nr. 10 zahypotekowanej.
3. Ferdynanda (i używającego imienia Franciszka) Sosnowskiego, jako wierzyciela sumy rs. 675 z większej rs. 1350 poprzednio na dobrach Kłopoczyn w Okręgu Rawskim w dziale IV. pod Nr. 2 ubezpieczonej, pochodzącej, a z powodu spłacenia jej pożyczką Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w listach zastawnych z 12u kuponami w depozycie Towarzystwa Kredytowego znajdującej się, otworzyły się spadki, do regulacji których w Kancelarji hypotecznej, termin ostateczny wyznacza się na dzień 11 (23) Marca 1863 r. godzinę 10 z rana, w którym to terminie strony interesowane z właściwemi dowodami zgłosić się mają.

Warszawa d. 6 (18) Września 1862 r.

Dziedzicki Adam.

(N. D. 4794) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Włocławskiego.*

Z powodu śmierci 1o Antoniego Czerwińskiego współwłaściciela nieruchomości N. 8 i 9 w Włocławku 2. Juliusza Henryka Stampe współwłaściciela nieruchomości N 31 i 32 w Włocławku; 3. Antoniego Szweykowskiego właściciela nieruchomości N 34 w Brześciu położonych, ogłasza postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza termin prekluzyjny na dzień 10 (22) Marca 1863 r.

Brześć d. 26 Sierpnia (7 Września) 1862 r.

Chruszczakowski

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 4773) *Sąd Pokoju Okręgu Włodawskiego. Wydział Hypoteczny.*

powodu żądanéj nowéj hypoteki domu drewnianego gontami pokrytego z wszelkiemi zabudowaniami gospodarskiemi również gontami krytemi, wraz z oficyną drewnianną mieszkalną gontami krytą, przy ulicy Miodowej pod N. 501 między domami Jana Januszkiewicza i i Anny Miesiączkowskiej, na placu czynszowym XX. Paulinów położonego, do Antoniego Marzynowskiego Kasjera-Ławnika miasta Włodawy należącego, który sobie zamieszkanie praprawne w temże domu obrał.

Zawiadamia osoby interesowane, iż takowa nastąpi dnia 16 (28) Listopada r. b.

Wzywa ich przeto aby w tem terminie osobiście lub przez pełnomocników urzędownie i specjalnie umocowanych zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali, i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega zarazem, że niezgłaszający się w terminie powyższym podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanym.

Jeżeliby właściciel wywołanej nieruchomości w terminie do regulacji nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 kop. 50, do rs. 7 kop. 50, skazany zostanie, i podług art. 150 t. p. utraci wszelkie prawo względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji, jaka wskutek aktu regulacji nastąpi, odbędzie się w dniu 3 Grudnia r. b. o godzinie 10 z rana na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tego czasu termin do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci więc bez dalszego ich wezwania w tym dniu obecnymi być powinni.

Włodawa d. 17 (29) Sierpnia 1862 r.

Podsędek, Gumowski.

(N. D. 4740) *Sąd Pokoju Okręgu Łowickiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu wniesionego żądania o wywołanie do pierwiastkowej regulacji hypoteki nieruchomości miejskiej, składającej się z domu parterowego drewnianego, stajenki drewnianej gontami krytej, placu na którym stoją z oparkanieniem i ogrodu w tyle domu będącego w mieście Sochaczewie przy ulicy Miechowice po Nr. pol. 237 położonej, do własności Jana Maślankiewicza należącej.

Zawiadamia strony interesowane, że regulacja tej nieruchomości nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 17 (29) Grudnia 1862 r.

Wzywa przeto interesentów, aby w powyższym terminie sami osobiście, lub przez pełnomocników prawnie upoważnionych zgłosili się, dla wykazania praw i pretensji swoich.

Niezgłaszający się zaś w tym terminie, ulegną skutkom prekluzji art. 154 i 160 prawa hypotecznego z r. 1818 przepisanej.

Ogłoszenie zapaść mającej decyzji, nastąpi w dniu 19 (31) Grudnia 1862 r. i odtąd czas do apelacji od decyzji upływać zacznie, w tym więc terminie interesowani dla wysłuchania decyzji bez oddzielnych wezwań stawić się obowiązani.

Łowicz d. 31 Sierp. (12 Września) 1862 r.

Asesor Trybunału,
p. o. Podsędka,
Asesor Kolegialny, Znajewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4810) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 2 (14) Października r. b. odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego licytacja na wydzierżawienie pro 1862/74 to jest na lat dwanaście dochodu z propinacji w 8 wsiach od donacji Kalwarja odpadłych jako to: Wojtkobole, Bombieniki v. Poszerwinty, Berzyny z osadą Strozdynie, Widgiry, Wartele, Wigrele, Nowosady i Granżyny, od sumy rs. 75.

Każdy więc mający zamiar ubiegać się o tę dzierżawę obowiązany złożyć:

1. Świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem księcia Namiestnika z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane.
2. Kwit kasy Gubernialnej na złożone vadium w kwocie wyrównywające $^1/_4$ część sumy do licytacji przyjętej, tudzież zaopatrzyć w gotowiznę się na uzupełnienie tegoż vadium w stosunku postąpionej przez siebie ceny dzierżawnej.

Dzierżawca oprócz sumy na licytacji postąpionej obowiązany będzie opisać czynsz z osad karczemnych i wszelkie podatki skarbowe. Ponieważ skutkiem kolosalnego urządzenia włościan, zachodzi potrzeba wystawienia 7 domów szynkowych na placach przy urządzeniu wyznaczonych we wsiach: Wartele, Widgiry Bombieniki, Berzyny, Granżyny i Wigrele, oraz pobudowanie dwóch Zajazdów przy domach szynkowych we wsiach Wartele i Wojtkobole, dzierżawca takowe obowiązany będzie wystawić własnym kosztem bez wynagrodzenia ze strony Skarbu.

We wsi Granżyny jest wieczysty osadnik karczmarz mający prawo wyłącznego szynkowania trunków, przeto dzierżawca niemoże komu innemu tego powierzać, tylko jemu jednemu za wynagrodzeniem przez Kamerę Białostocką wyznaczonem.

Każdy kto się utrzyma przy licytacji od daty podpisania protokółu licytacyjnego staje się obowiązującym do dotrzymania przyjętego zobowiązania się, a to pod utratą złożonego vadium i pod rygorem ogłoszenia na jego risico nowej licytacji, chociażby zatwierdzenie lub nie przyjęcie protokółu licytacyjnego, później jak w miesiąc od jego daty przez Komisję Rządową Skarbu nastąpiło, nie mniéj zrzeka się roszczenia ztąd pretensji.

Żadne zastrzeżenia ze strony współubiegających się do dzierżawy przyjęte nie będą, nawet za późne objęcie posesji i poprzestać powinni na dochodzie przez Administrację wskazanym.

Ostrzega się pretendentów aby nie dopuszczali się zmowy i udzielania sobie odstępnego, gdyż jako dążący do zmniejszenia korzyści jakie Skarb przez licytację osiągnąć zamierzył, winni do odpowiedzialności Sądowej pociągnięci będą.

Suwałki d. 3 (15) Września 1862 r.

Gubernator Cywilny, Korytkowski.
za Naczelnika Kancelarji, Jałbrzykowski.

(N. D. 4811) *Magistrat Miasta Hrubieszowa.*

Podaje do publicznej wiadomości, w dniu 10 (22) Października r. b. jako w drugim terminie w Magistracie tutejszym, odbywać się będzie głośna in plus licytacja na wydzierżawienie przez rok jeden 1863 dochodu kasy Ekonomicznej miasta Hrubieszowa pod nazwą czopowego poczynając od dotychczasowej sumy rs. 1033 wyraźniej rs. tysiąc trzydzieści trzy. Każdy więc mający chęć licytowania obowiązany jest po zaopatrzeniu się w vadium $^1/_{10}$ części sumy licytacyjnej wyrównywające, przybyć na miejsce i dzień wyżej oznaczony, gdzie i o warunkach licytacyjnych każdego czasu dowiedzieć się może.

Hrubieszów d. 4 (16) Września 1862 r.

(1) Burmistrz,

(N. D. 4603) *Командиръ Новогеоргіевской Крѣпостной Артиллеріи.*

При Штабѣ Новогеоргіевской Крѣпостной Артиллеріи, на основаніи распоряженія Высшаго Начальства, будетъ производится, по существующимъ постановленіямъ 8 Октября публичный торгъ, а 12 числа того же мѣсяца переторжка въ 10 часовъ утра на поставку для сей Артилеріи, ящиковъ сосновыхъ съ внутренними днами, длиною 2 фунта 5 дюймовъ, шириною 1 фунтъ 3 дюйма, вышиною 8 1/4 дюймовъ всего 729; ящиковъ безъ вкладныхъ дновъ, тѣхъ же размѣровъ всего 216, и ящиковъ безъ вкладныхъ дновъ тѣхъ же размѣровъ, съ коробками внутри изъ листоваго желѣза 72, и вѣкъ малаго размѣра сосновыхъ длиною 33, 9 дюймовъ, вышиною 4, 5 дюйма, шириною 16 дюймовъ всего 657; таковыхъ же вѣкъ и того же размѣра съ коробками внутри всего 18, и вѣкъ большаго размѣра сосновыхъ, длиною 33, 5 дюймовъ шириною 26, 1 дюймовъ вышина 4, 2 дюймовъ 72; на приспособленіе къ 828 ящикамъ особыхъ брусковъ длиною 10 1/2 дюймовъ 1656.

Торги на поставку этихъ вещей начнутся съ суммы семи тысячъ сорока восьми рублей девяносто восьми копѣекъ серебромъ; къ нимъ будутъ допущены лица имѣющіе на это право, въ чемъ должно быть представлено или свидѣтельство мѣстнаго Начальства, залогъ 1/3 часть всей подрядной суммы, должны быть представлены наканунѣ торга или переторжки. Условіе на поставку ящиковъ, вѣкъ и приспособленій, а также и образцы оныхъ можно видѣть во всякое время въ Штабѣ Новогеоргіевской Крѣпостной Артиллеріи, исключая праздничныхъ и Воскресныхъ дней.

Торги будутъ производится изустные, по дозволяется и присылка запечатанныхъ объявленій, наточномъ основаніи, 2 главы, 3 раздѣла, 1 книги, 4 части Свода Военныхъ Постановленій.

Кр. Новогеоргіевскъ 6 Сентября 1862 г.

(N. D. 4785) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Stanisława Księskiego obywatela i właściciela apteki w Warszawie przy ulicy Nalewki pod Nr. 2253 mieszkającego, zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Witolda Moszyńskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, przy ulicy Podwal pod Nr. 497 lit. *b* w Warszawie mieszkającego, obrane mającego, w poszukiwaniu rs. 1125 z procentem od dnia 10 (22) Marca 1862 r., liczącym się i kosztów egzekucyjnych od Konstantego Mioduszewskiego obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 13 przy ulicy Sto-Jańskiej położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 187 zamieszkałego, protokółem Stanisława Skierkowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w d. 28 Kwietnia (10 Maja) 1862 r. sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną w drodze przymuszonego wywłaszczenia została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Sto-Jańskiej pod Nr. 13 w gminie Magistratu miasta Warszawy pod Obrębem Sądu Pokoju Okręgu I miasta Warszawy Wydziału pierwszego Policji Wykonawczej i Administracyjnej Cyrkułu pierwszego na gruncie dziedzicznym położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Konstantego Mioduszewskiego należąca i w jego posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie powyższej nieruchomości egzystują następujące zabudowania:

1. Dom masiv murowany o parterze i trzech piętrach, o jednym kominie murowanym, dachówką kryty.
2. Dom masiv murowany o parterze trzech piętrach od ulicy Piwnej położonej, dachówką kryty, jeden komin murowany mający.
3. Przystawka mała murowana o parterze i piętrze, dachówką kryta.
4. Podwórko małe wązkie, kamieniem zwyczajnym brukowane.

Narzędzi do gruntu przywiązanych do gaszenia ognia służących, nie ma żadnych.

W nieruchomości tej jest dziewiętnastu lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilości należność komornianą uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Witolda Moszyńskiego Patrona przy Tryb. Cyw. Gubernii Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod N. 497 lit. *b* mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego Wydziału I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kazimierzowi Woyda Prezydentowi miasta stołecznego Warszawy, w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Władysława Dąbrowskiego Urzędnika tegoż Magistratu.
2. Władysławowi Szczygielskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. w Warszawie pod Nr. 1767 urzędującemu na ręce własne, obudwom dnia 12 (24) Maja 1862 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości w Warszawie d. 14 (26) Maja 1862 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 31 Lipca (12 Sierpnia) 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Witold Moszyński Patron przy Trybunale tutejszym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 26 Maja (7 Czerwca) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 26 Maja (7 Czerwca) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie w dniu 28 Sierpnia (9 Września) r. b. zapadłym, termin do przygotowawczego przysądzenia powyższej nieruchomości wyznaczony został na d. 28 Września (10 Października) r. b. godzinę 10 z rana na audyencji publicznej tegoż Trybunału, w Wydziale I.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 5000 lub od 2/3 części wartości przez biegłych wynaleźć się mającej, jeśli te od powyższej cyfry okażą się wyższemi.

Warszawa d. 5 (17) Września 1862 r.

za Radcę Dworu, Pisarz Trybunału,
Podpisarz Trybunału, Marczewski.

(N. D. 4824) W dniu 10 (22) Września r. b. o godzinie 10-téj rano na targu za Żelazną Bramą i w Rynku Nowego Miasta, w d. 12 (24) Września r. b. o godzinie 10 rano na Grzybowie w d. 14 (26) t. m. i r. o godzinie 10 rano w Rynku Starego Miasta w Warszawie, prawnie zajęte różne meble jesionowe, machoniowe, olszowe, sosnowe, lustra, obrazy, zegary, billard palisandrowy z wszelkiemi rekwizytami i t. p. przez publiczną licytacyę sprzedam, a w dniu 1 (13) Października r. b. nieruchomość Warszawską Nr. 2346 przy ulicach Pawiej i Smoczej w Cyrkule policyjnym i administracyjnym V i VI położona czyli jej dochody przez publiczną licytację na gruncie odbyć się mającą o godzinie 10 rano na rok jeden od 1 Stycznia n. s. 1863 r. do tegoż dnia 1864 r. wydzierżawię, licytacya zacznie się od sumy rs. 600 jako ceny dzierżawnej rocznej. Przystępujący do licytacji winien złożyć vadium w kwocie rs. 200, zaś w dniu 9 (21) Października r. b. nieruchomość pod Nr. 1522 w Warszawie przy ulicy Zgoda w Cyrkule X położoną do Emilii Dębskiej należącą czyli jej dochodu przez publiczną licytację w drodze exekucyi o godz 10 z rana na gruncie domu N. 1522 odbyć się przedemną mającą na rok jeden od d. 1. Stycznia n. s. 1863 do tego dnia 1864 r. wydzierżawię, licytacja zacznie się od sumy rs. 150, licytant winien złożyć na vadium rs. 100, warunki powyższych dzierżaw w kancelarji mojej w Warszawie pod N. 548 exystującej przejrzane być mogą.

Karwowski, Komornik.

(N. D. 4829) Podpisany Patron podaje do wiadomości: że na skutek wyroków Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach, pod dniem 1 (13) Czerwca i 19 (31) Lipca r. b. zapadłych:

Dobra ziemskie Kępie,

z folwarkiem i wsią Pogwizdów, z folwarkiem i wsią Marcinkowice, z osadą młynarską Staszyn i z folwarkiem Florentynów, w okręgu Miechowskim Gubernii Radomskiej położone; należące do Teodory z Błeszyńskich Humnickiej, Zygmunta Humnickiego właściciela dóbr Lubania w Okręgu Szydłowskim leżących małżonki, oraz do nieletnich Henryka i Maryi Błeszczyńskich, których Opiekunką główną jest matka Olimpja z Radońskich Błeszyńska, po ś. p. Wiktorze Błeszyńskim pozostała wdowa, mająca przytem prawo dożywocia na 1/4 część dóbr Kępie, tamże zamieszkała, a opiekunem przydanym Konstanty Massalski, dziedzic dóbr, w dobrach swych Lelowice w Okręgu Miechowskim zamieszkały: na domaganie się Teodory z Błeszyńskich Humnickiej, sprzedane będą w drodze działu przez licytacją, na Audyencji tegoż Trybunału przed W. Kręcińskim Sędzią za sprawą podpisanego Patrona. Dobra te, bez inwentarzy i sprzętów, przez biegłych oszacowane zostały na rs. 96,629.

Warunki wreszcie licytacyjne złożone zostały w kancelarji Pisarza Trybunału.

Po odbytem na dniu 3 (15) b. m. przygotowawczem przysądzeniu na którym nikt w chęci kupna niezgłosił się, termin do przysądzenia stanowczego wyznaczony został na dzień 18 (30) b. m. i r.

Kielce d. 4 (16) Września 1862 r.

Aleksander Kalinka, Patron Trybunału.

(N. D. 4830) *Komisarz Administracyjny Cyrkułów 1 i 2.*

Skutkiem upoważnienia Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej z d. 4 (16) b. m. i r. N. 7921 podaje do publicznéj wiadomości iż ruchomości po niegdy Marjannie Pleśniarskiej pod N. 352 w Rynku Nowego-Miasta w dniu 12 (24) b. m. i r. o godzinie 3 z południa przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Warszawa d. 7 (19) Września 1862 r.

(1) Słupecki.

(D. 4828) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z mocy upoważnienia Prezesa Trybunału Cywilnego tutejszego, oraz na żądanie Pełnomocnika Sądowego nieobecnych SSrów sprzedawane będą przez publiczną licytację w Warszawie w domu pod N. 1741 w dniu 17 (29) Września i dni następnych r. b. zawsze o godzinie 9 z rana ruchomości do spadku niegdy X. Mateusza Naruszewicza należące jako to: kosztowności, meble, garderoba, bielizna, pościel, miedź i t. p. sprzęty domowe, oraz bibljoteka po największej części z dzieł naukowo-religijnych składająca się.

Warszawa d. 8 (20) Września 1862 r.

Aleksander Dziewulski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 4180) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Agnieszkę Patejowną, lat 32 liczącą, katoliczkę, rodem ze wsi Kornicy, zamieszkałą stale w mieście Kałuszynie, niezamężną, służbą trudniącą się, ażeby dla wysłuchania wyroku w sprawie własnej, w ciągu dni 30tu najpóźniej z głosiła się do tutejszego Sądu, lub o miejscu przebywania doniosła, pod dalszemi skutkami prawa.

Warszawa d. 28 Lipca (9 Sierpnia) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłwski.

(N. D. 4178) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa niniejszem Józefa Kłosowicza dawniej właściciela dóbr ziemskich Kożuszki w Okręgu Czerskim położonych, a później aż do r. b. pisarza prowentu dóbr Sobockich w Okręgu Łowickim, ażeby pod skutkami prawa, najdalej w dniach 30tu zgłosił się do Sądu tutejszego, dla złożenia tłomaczenia w sprawie kryminalnej.

Warszawa d. 13 (25) Lipca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 4181) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Zapozywa Łaję Majsborg v. Goldsztein Akuszerkę, ostatnio w mieście Warszawie zamieszkałą, obecnie z pobytu niewiadomą, iżby dla złożenia tłomaczenia w sprawie karnej w Sądzie tutejszym w ciągu dni 30tu się stawiła, po upływie bowiem tego czasu stosownie do prawa postąpione będzie.

Brześć d. 28 Lipca (9 Sierpnia) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Tryniszewski.

(N. D. 4175) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Zapozywa Pejsaka Krukower ostatnio w mieście Przasnyszu za przesiedleniem mieszkającego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w dniach 30tu niezawodnie w Sądzie tutejszym stawił a to pod skutkami prawa.

Pułtusk d. 26 Lipca (7 Sierpnia) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 4176) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Zapozywa Józefa Kiermesa mieszkańca miasta Serocka, aby celem złożenia tłomaczenia w dniach 20tu w Sądzie naszym stawił się, po upływie tego czasu listami gończemi ścigany będzie.

Pułtusk d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 4163) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Sandomierskiego.*

Zapozywa niniejszem Helenę Jurgaszewską, nateraz z pobytu niewiadomą, aby się w dniach 30tu licząc od daty wydanego zapozwu, do ogłoszenia wyroku w sprawie przeciwko niej zapadłej, stawiła.

Sandomierz d. 24 Lipca (5 Sierpnia) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Iwanowicz.

(N. D. 4201) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Zapozywa Leopolda Susinowskiego, ostatnio ekonoma we wsi Jeżewie, Okręgu Tykocińskim, aby w własnej sprawie do wysłuchania wyroku w Sądzie tutejszym w dniach 30tu stawił się, inaczej jak prawo mieć chce postąpionem będzie.

Łomża d. 21 Lipca (2 Sierpnia) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Podbielski.

(N. D. 4204) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż Andrzej Wojciechowski v. Oskowiak właściciel osady Wojcinek w gminie Piotrków, Powiecie Włocławskim położonej, wyrokiem Sądu tutejszego z dnia 14 (26) Stycznia 1861 r. za niedozwolone i błędne leczenie z art. 576 K. K. G. i P. na rs. 10 dziesięć kary pieniężnej skazany, i pod dozór policyjny przez lat dwa oddany został.

Brześć d. 28 Lipca (9 Sierpnia) 1862 r

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Tryniszewski.

(N. D. 4206) *Sąd Policji Prostej Okręgu Radomskiego.*

Dnia 10 (22) Czerwca r. b. kobieta chodząca po żebraninie, z imienia nazwiska i pochodzenia niewiadoma lat około 70 mieć mogąca, włosów blond pomięszanych z siwemi, twarzy okrągłej, wzrostu miernego, oczu niebieskich, ubryna w koszulę białą starą, spódnicę starą różową, i chustkę starą czarną na głowie, we wsi Okołowicach Powiecie Piotrkowskim, Okręgu Radomskim nagle zmarła, ktoby o nazwisku, pochodzeniu tej kobiety posiadał wiadomość, zechce o tem zawiadomić, Sąd Policji Prostej Okręgu Radomskiego, w Radomsku, lub najbliższy swego zamieszkania.

Radomsk d. 21 Lipca (2 Sierpnia) 1862 r.

Asesor Kolegjalny, Siedlecki.

(N. D. 4162) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Sandomierskiego.*

W dniu 3 Stycznia r. b. w mieście Połańcu Powiecie Sandomierskim położonym, przez policję tameczną, zatrzymane zostały parę koni Michałowi Machniakowi, to jest: koń wałach bury bez odmiany z kołtonem wgrzywie, i drugi bułany bez odmiany, mniej więcej po lat 20 mające, i pod obserwacją Wójta Gminy Ruszcza Dolne zostające, za skradzione uważane. Wzywa zatem właściciela, ażeby się w terminie prawem oznaczonym, wraz z dowodami do Sądu tutejszego zgłosił.

Sandomierz d. 27 Lipca (8 Sierpnia) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Iwanowicz.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 4164) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem w kraju czuwające, aby Pawła Piecewicza, b. kancelistę biura Naczelnika Powiatu Zamojskiego, lat 57 liczącego, katolika, żonatego, dzietnego, wzrostu dobrego, twarzy ściągłej, włosów blond, czoła wysokiego oczu burych, nosa dużego, w mieście Janowie ordynackim zamieszkałego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, ściśle śledziły, a wrazie ujęcia tutejszemu lub innemu najbliższemu Sądowi dostawić raczyły.

Janów d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Przegaliński.

(N. D. 4199) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Fryderyka i Henrjettę małż. Rewnertów, ostatnio w mieście Pułtusku mieszkających, obecnie zpobytu niewiadomych, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywających się, śledziły, i wrazie ujęcia najbliższemu Sądowi lub też Sądowi tutejszemu dostawić zechciały. Rysopis ich jest następujący: Fryderyka, ma lat wieku 57, wzrostu dobrego, twarzy ściągłej, oczu niebieskich, nosa miernego, włosów nieco siwych, znaki szczególne: łysy, trędowaty. Henrjety, ma lat 47, wzrostu dobrego, twarzy ściągłej, oczu niebieskich, nosa ściągłego, włosów blond, znaków szczególnych żadnych.

Płock d. 18 (30) Lipca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 4144) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wezwać ma honor wszelkie władze nad bezpieczeństwem ogólnem czuwające aby Stanisława Turowskiego, ze służby utrzymującego się, przedostatnio w folwarku Sidorowku, gminie Jeleniowo, Powiecie Augustowskim mieszkającego, a z obecnego pobytu niewiadomego ściśle śledzić i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu pod strażą dostawić raczyły. Rysopis Turowskiego jest następujący: ma lat 36 wzrost średni: twarz ściągła nieco ospowata, oczy bure, nos proporcjonalny, włosy blond katolik, nosi odzież pospolitą parobczaną.

Kalwarja d. 24 Lipca (5 Sierpnia) 1862 r,

Sędzia Przezydujący, w z. Wojciechowski.

(N. D. 4160) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Wzywa wszelkie władze i osoby prywatne, aby na Mendla Pałecznickiego, żyda z miasta Działoszyc pochodzącego, na teraz z pobytu niewiadomego o przywłaszczenie powierzonych pieniędzy obwinionego, bacznie śledziły wrazie dostrzeżenia Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu pod strażą odstawić raczyły.

Kielce d. 27 Lipca (8 Sierpnia) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Miciński.

(N. D. 4667) *Sąd Policji Prostej Okręgu Błońskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem w kraju czuwające, aby Konstantego Żołtowskiego ostatnio pisarza ekonomicznego w wsi Załężu Dużym Okręgu tutejszym zamieszkałego, o zbrodnię zabójstwa z udręczeniem, i rabunku obwinionego, w dniu 25 Sierpnia (6 Września) r. b. pomiędzy wsią Radami, a Jardanowicami w bliskości m. Grodziska transportującym go strożom zbiegłego, ściśle śledziły i ująć starały się, a za wyśledzeniem pod mocną strażą zabezpieczającą od ucieczki Sądowi tutejszemu, lub wprost Sądowi Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II. odstawiły. Rysopis jego jest następujący: wieku lat 21 liczący, katolik, żonaty od dwóch miesięcy, rodem z wsi Brzyśca, parafii Strumień, Gubernii Radomskiej, z ojca Józefa, matki Katarzyny mał Żołtowskich, dotąd żyjących w wsi Czekajewie, pod m. Jedlińskiem mieszkających, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, nosa miernego, oczu niebieskich włosów blond długich, bez zarostu na twarzy, ubrany w paltocik popielaty beżowy, na połach podziurawiony, kamizelkę czarną sukienną długą, spodnie jasne letnie w paski różowe w buty w puszczone, koszulę białą z płótna cienkiego, czapkę sukienną okrągłą koloru czarnego z daszkiem skórkowym, bóty ordynaryjne z długiemi cholewami, znaków szczególnych na ciele nie ma żadnych.

Błonie d. 27 Sierpnia (8 Września) 1862 r.

Podsędek,
Asesor Kolegjalny, Lux.

(N. D. 4634) *Sąd Policji Prostej Okręgu Biebrzańskiego.*

W dniu 6 (18) Sierpnia roku bierzącego w mieście Szczuczynie zatrzymany został z koniem i wózkiem człowiek nieznany bez żadnej ligitymacji, a sprowadzony do Policji miejscowej wyznał, że nazywa się Adolf Maćkiewicz, że jest Ekonomem w folwarku Augustowek w bliskości miasta Grodna własnością P. Delassy będącym, i że nieposiada legitymacji dla tego iż pozostawił przez zapomnienie świadectwa swoje w jakiejś karczmie pod miastem Augustowem.

Gdy człowiek ten w nocy z dnia 8 (20) na 9 (21) Sierpnia r. b. z areeztu policyjnego przez wyłamanie kraty żelaznej w oknie zbiedz potrafił zatem ściągnął na siebie podejrzenie, iż koń i wózek na których jechał z kradzieży pochodzić muszą.

Wzywa przeto wszelkie Władze od których bezpieczeństwo i porządek w kraju zależą, aby zbiegłego Adolfa Maćkiewicza śledziły i wrazie ujęcia, Sądowi naszemu lub najbliższej władzy policyjnej odstawiły, a nadto wzywa niewiadomego właściciela, aby po odbiór konia i wózka wciągu jednego miesiąca od daty ogłoszenia tego obwieszczenia, do Sądu naszego z dowodami własność usprawiedliwiającemi przybył, gdyż w przeciwnym razie przedmiota te na rzecz Skarbu sprzedane zostaną.

Rysopis zbiegłego Adolfa Maćkiewicza jest taki: ma lat 45, wzrostu słusznego, twarzy ściągłej, oczu niebieskich, włosów ciemnych, nosa i ust proporcjonalnych, brody okrągłej, znaków szczególnych żadnych. Ubrany był w surdut i spodnie z sukna samodziałowego czarnego, kamizelkę ciemną i takąż chustkę na szyi, mówi po polsku.

Zatrzymany koń i wózek na których jechał są takie: koń maści karej z gwiazdką na łysinie lat przeszło dwanaście, wózek pojedyńczy kuty z wasągiem lipiną wykładanym i dyszelkiem, szlejc parciana zwyczajna, uzda surowcowa z kawałkiem powroza, naszelnik parciany.

Szczuczyn dnia 23 Sierpnia (4 Września) 1862 r.

Podsędek. Rupalski.

(N. D. 4123) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające aby na Stanisława-Jana dwóch imon Smurzyńskiego, we wsi w parafii Niedźwiedź z Józefa i Antoniny małżonków Smurzyńskich urodzonego, obecnie lat 21, mającego czasowo przy bracie w karczmie na Występie do gminy Samsonów należącej w roku 1860 przebywającego, obecnie z pobytu niewiadomego, i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, baczną uwagę zwracały i wrazie dostrzeżenia ujęły i Sądowi tutejszemu, lub najbliszemu dostawiły.

Radom dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, J. Górecki.

(N. D. 4147) *Sąd Policji Prostej Okręgu Szydłowieckiego.*

Wzywa Kacpra Kaszewskiego, lat 23 liczącego ze wsi i gminy Suchedniów pochodzącego, z pobytu teraźniejszego niewiadomego, aby dla złożenia tłomaczenia w uczynionym mu zarzucie, w Sądzie tutejszym stawił się w przeciwnym razie po upływie terminu prawnego, listami gończemi śledzonym będzie.

Szydłowiec d. 24 Lipca (5 Sierpnia) 1862 r.

Podsędek,
Radca Honorowy, Gawłowski.

(N. D. 4165) *Sąd Policji Prostej Okręgu Sandomierskiego.*

Wzywa wszystkie władze nad porządkiem czuwające, aby Walentego Kamińskiego, lat 55 i Karola Zielińskiego, lat 28 mających, cyganów pierwszego rodem z Garbowa Powiatu Lubelskiego, drugiego z Orsuchowa Powiatu Kieleckiego, jako o kradzież podejrzanych przyaresztowały, i do Sądu tutejszego dostawić zechciały, od tychże osób odebrano w dniu 15 (27) Sierpnia r. z. w mieście Klimontowie parę źrebaków to jest: kobyłkę bułaną lat 2 jeszcze niemającą i źróbka karego w takimże wieku, prawi właściciele tych źrebaków winni się zgłosić z dowodami w ciągu dni czterdziestu, gdyż inaczej sprzedane zostaną na rzecz Skarbu Królestwa.

Sandomierz d. 18 (30) Lipca 1862 r.

Podsędek,
Radca Honorowy, Miernowski.

(N. D. 4166) *Sąd Policji Prostej Okręgu Pilickiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem w kraju i bezpieczeństwem publicznem czuwające, iżby nad Andrzejem Chmurokiem, o zabójstwo rozmyślne obwinionym, z wsi Jeziorowic, gminy Rokitno Rządowe pochodzącym, w tejże wsi z pod straży w nocy z dnia 6 (18) na 7 (19) Lipca r. b. zbiegłym, baczne oko zwracały i wrazie ujęcia, pod silną strażą Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu dostawić raczyły, rysopis jego jest następujący: lat 25, wzrost mały, twarz ściągła, włosy ciemne, oczy ciemne, nos ściągły, usta mierne, ubrany w gónie i spodnie płócienne, kapelusz na głowie stary.

Pilica d. 28 Lipca (9 Sierpnia) 1862 r.

Podsędek, Hołubski.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.